Nr. 185. Środa, 17 Sierpnia 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej radcy Namiestnictwa i kierownikowi starostwa w Tarnopolu, Dyonizemu Zawadzkiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej profesorowi w czwartem gimnazyum państwowem we Lwowie, Janowi Kosteckiemu i profesorowi w akademickiem gimnazyum we Lwowie, Janowi Werchratskiemu, z okazyi przejścia ich w stały stan spoczynku, tytuł radców szkolnych z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej prywatnego docenta, adwokata dr. Kamila Stefkę, nadzwyczajnym profesorem austryackiej procedury sądowej cywilnej w Uniwersytecie we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył zamianować najmiłościwiej prowizorycznego lekarza fregaty, dr. Tadeusza Włyńskiego, rzeczywistym lekarzem fregaty.

P. Minister skarbu zamianował komisarzy skarbowych: Stanisława Strzeleckiego, Franciszka Lechowicza, dr. Józefa Mazurkiewicza, Aleksandra Zakliczyńskiego, Tadeusza Głaczyńskiego i dr. Józefa Eidelheita, sekretarzami skarbowymi dla okręgu służbowego krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziego powiatowego Henryka Jachimskiego w Jaśle, radcą sądu krajowego w Jaśle, a sędziego powiatowego i naczelnika sądu w Dukli, Antoniego Jarzębińskiego, radcą sądu krajowego i naczelnikiem sądu powiatowego w jego miejscu służbowem.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 sierpnia.

80 rocznica Urodzin Najj. Pana.

Zbliżający się dzień 18 sierpnia skupia coraz więcej zainteresowania około przygotowań do uroczystości, jaką obchodzić będzie cała Monarchia. Zewsząd dochodzą wiadomości, które są pięknem świadectwem wielkiej czci otaczającej Osobę Najj. Pana. Naturalnie w Ischlu przygotowania te są najżywsze, a prowadzone w coraz szybszem tempie, zapowiadają wynik niezwykle świetny.

Dnia 17 zgromadzą się tamże Najdost. Arcyksiążęta i Najd. Arcyksiężne. W hotelu „Kaiserin Elisabeth“ na dzień świąteczny wszystkie apartamenty i pokoje zostaną dla publiczności zamknięte i oddane do użytku Dostojnych Gości. Wobec napływu obcych, zarządzenie to nie dało się łatwo przeprowadzić. Najoporniejsi turyści ustąpili jednak przed zaklęciami właściciela hotelu, który dokazuje istotnie cudów, aby tylko godnie odpowiedzieć włożonym na siebie obowiązkom. Nie są one tak łatwe. W przeddzień święta zjeżdżać się będą Członkowie Rodziny panującej, każdy o innej porze; koleją żelazną, samochodami i końmi, a dla wszystkich musi być w porę przygotowane pomieszczenie i obiad.

Westybul hotelowy zdobić będzie wspaniałe *arrangement* kwiatowe, a wejście do jadalni przemienione będzie w las palmowy.

Według dotychczasowych doniesień prasy wiedeńskiej, lista Gości nie jest jeszcze ustalona. W Ischlu bawią obecnie: Najd. Arcyksiężna Marya Walerya, Najd. Arcyksiążę Franciszek Salvator z Dziećmi, ks. Leopold Bawarski z Rodziną, oczekiwani zaś są: Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand z ks. Zofią Hohenberg, która po raz pierwszy przyjęta będzie w Ischlu oficyalnie u Dworu, dalej Najd. Arcyksiężna Marya Józefa z Synami, Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator z Małżonką, Najd. Arcyksiążę Karol Stefan z Żywca z Rodziną i w. i.

Zapowiedziano również przybycie Wnuczki Najj. Pana. ks. Elżbiety Windisch-Graetz, ks. Alfonsa Bourbońskiego i t. d.

Po życzeniach złożonych Monarsze w willi Cesarskiej, Najj. Pan rewizytować będzie w hotelu „Elisabeth“ Gości, którzy zgromadzą się w tym celu w dużej sali rondowej.

Liczba zaproszonych Członków Domu Cesarskiego wynosi 73 osób.

D. 18 sierpnia odprawi ks. Biskup dr. Mayer Mszę św. o godz. 8 rano w kaplicy Dworskiej, poczem złożą pierwsze życzenia Córki i Wnuki Najj. Pana. O godz. pół do 10 celebrować będzie ks. Biskup dr. Hittmayr uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, a wezmą w niem udział wszyscy zaproszeni.

Około południa ulice Ischlu, prowadzące do willi Cesarskiej przedstawiać będą niezwykły widok. Najd. Arcyksiążęta i Najd. Arcyksiężne wraz ze świtami udadzą się w ekwipażach Dworskich gremialnie do Monarchy i złożą Mu życzenia. O godz. pół do 3 przygotowany jest w Kurhausie obiad Dworski.

Poprzedniego dnia wieczorem odbędzie się *teatre parée*, gdzie 15 lóż pierwszorzędnych zarezerwowano dla Dworu, równocześnie zaś rozbłyśnie całe miasto tysiącem świateł iluminacyi, która obejmie także wszystkie okoliczne góry.

Najj. Pan przygotował dla Gości i dla najwyższych dostojników państwowych piękny upominek. Jestto plakieta z bronzu, pozłacana, na marmurowej podstawie, a przedstawiająca wizerunek Monarchy w uniformie generalskim, modelowany przez prof. Marschalla. Dla Członków Rodziny przeznaczona plakieta zaopatrzona jest własnoręcznem *facsimile:* „In treuer Zuneigung“, po drugiej zaś stronie „18 sierpnia 1910“.

Druga edycya plakiet zawiera napis łaciński: „*Operum onerumque adiutoribus Franciscus Josephus I.. Die XVIII aug. MCMX.*“ Po prawej zaś stronie: „*Memor fidei sibi et publicae saluti praestitae*“.

---

88)

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XVI.

(Ciąg dalszy).

— Myśli, żeś się obraziła i jest przygnębiony. A teraz jeszcze ten wyjazd....

— Moja złota, najdroższa! powiedz mu w mojem imieniu....

— O, co to, to nie! Cóż to ja wiecznie pośredniczką będę! To śmieszne! Sama mu powiedz.... I trzeba koniecznie coś raz postanowić, tem bardziej, że lada dzień mama będzie z tobą mówiła o projektowanej podróży....

— Odpowiem, że nie pojadę.... nie ruszę się ztąd!

— A powód?

— Powód.... powód!... W ostateczności, wiesz, wyznam wszystko.... Powiem mamie: albo on, albo żaden!

— To ładnie brzmi w powieści. Ale w praktyce będzie tak, że mama każe tem rychlej pakować kufry....

— Nie przypuszczam.... Mama go tak lubi i chwali...

— A tak, jako rządcę lubi bardzo. Ale na zięcia, on — Rysiewicz!... Taki sobie Rysiewicz, *tout court!...* Nie znasz chyba mamy. Ona, że jest nabożna, podzieliła ludzi tak samo, jak podobno sam Pan Bóg w niebie podzielił świętych i chóry anielskie, na wyższe i niższe kategorye. A twój Rysiewicz, moja słodka, należy do najniższej.... do pachołków!...

— Iwono, nie mów tak, nawet żartem! — oburzyła się Dora.

— Cokolwiekbym powiedziała, to postaci rzeczy nie zmieni. Mamie o tem teraz nie wspominaj, bo wywołasz burzę i katastrofę. Rysiewicz, zamiast twojej ręki, otrzyma dymisyę, a ty z zapuchniętemi od płaczu oczętami pojedziesz do Wenecyi....

— Nie pojadę!,.. Jestem zresztą pewna, że mama, gdy się przekona....

— Nie bądź tak pewna.... Dobrowolnie mama na takie małżeństwo nigdy się nie zgodzi.... A cóżby na to powiedzieli hr. Bardzcy, Krodowscy i różni inni utytułowani i nie utytułowani, ale o krwi błękitnej familianci, szwagrowie i bratowe, siostrzeńcy, ciocie i wujaszkowie.... Koniec świata!

— Mama jest inna!...

— Mylisz się. Pod tym względem zupełnie taka sama. Przypomnij sobie jak się gorszyła tą jakąś kuzynką, która wyszła nie za rządcę nawet, lecz za lekarza z dyplomem, ale bez herbu! I jak się oburzała, że rodzice mogli na to zezwolić.... Przypomnij sobie, co wówczas mówiła: „Ja do tego nie byłabym dopuściła nigdy!...“ O ile znam twoją matkę, a zdaje mi się, że ją znam lepiej od ciebie, bo się na nią patrzę zupełnie trzeźwo, to jestem przekonana, że jeśliby uległa, to tylko w imię zasad religijnych, wobec konieczności.... wobec faktu....

Dora patrzała na Iwonę rozszerzonemi oczyma.

— Wobec faktu?... — powtórzyła, blednąc — jakiego faktu?...

Iwona zaśmiała się ironicznie:

— To już ci Rysiewicz najlepiej wyjaśni....

Dora zakryła twarz rękoma i bezwładnie osunęła się na fotel.

. . . .

W kilka dni później wieczorem. Dora zdecydowała się na pierwszą schadzkę z Rysiewiczem w parku.

Iwona zastrzegła sobie, że przy całej rozmowie będzie obecna, o co zresztą ze swej strony błagała ją struchlała, ledwo żywa Dora.

Zaledwie jednak weszli w aleję parkową, z tarasu pałacowego ozwało się gwałtowne wołanie pani Anny:

— Panno Iwono! panno Iwono!

Chciała się ukryć, lecz było już zapóźno. Pani Anna spostrzegła ją, idącą kilka kroków za Rysiewiczem i Dorą, a gdy ci zdążyli się ukryć w cieniu, ona zatrzymać się musiała, bo pani Anna śpieszyła już ku niej.

Panna Leroy podbiegła naprzeciw.

— Gdzie Dora? — spytała pani Zambrzuska z niepokojem.

— Była tu przed chwilą.... — jąkała się Iwona, mocno zmieszana — pobiegła zapewne odwiedzić ukochaną swoją Jagusię, która jest chora....

— Proszę do mnie na chwilę — rzekła pani Anna, widocznie wzruszona — mam z panią do pomówienia....

Głos był tak stanowczy, że opierać się było niepodobieństwem. Pomimo woli, oglądając się z niepokojem poza siebie, w stronę, gdzie Dora i Rysiewicz zniknęli, szła Iwona za panią Anną, jak na ścięcie.

Wszedłszy do pokoju, przy świetle lampy, spostrzegła od razu niezwykłą zmianę w pani Zambrzuskiej. Była bardzo blada; w drżących rękach trzymała list.

— Otrzymałam — ozwała się — w tej chwili list od Zygmunta.... dziwny list. Cios zgoła niespodziewany!

Osłabła, usiadła ciężko w fotelu.

— Nie mogę mówić.... — wyjąkała, dysząc.... — Ale czytaj, panno Iwono, czytaj!... Mam do ciebie zupełne zaufanie.... Radź, zlituj się!

Panna Leroy wzięła list do ręki i czytała. Pisany był pośpiesznie, niewyraźnie, w widocznem wzburzeniu.

Pomimo ciężkiej troski o los Stasi i dręczącego niepokoju, Zygmunt czuł się w obowiązku donieść matce o smutnym wyniku rozmowy z ojcem, a zarazem zwrócić jej uwagę na konieczność ostrożnego postępowania z Rysiewiczem. Już to samo, co usłyszał z ust Stasi, napełniło go lękiem. Nazajutrz usiłował zasięgnąć bliższych informacyj, a to, co się dowiedział, wzmogło jeszcze obawy. Były to wprawdzie mętne pogłoski, lecz wszystkie zgadzały się w tem, że Ryś był charakteru gwałtownego, na pieniądze chciwy, nie cofający się przed krzywdą ludzką, dla własnego zysku. Nie mógł zaś wątpić, że to ów dawny Ryś z przedmieścia, niegdyś kierownik warsztatu Sikory, był teraz zaufanym jego matki pełnomocnikiem w Wilamowicach. Przestrzegał więc:

„Niech mama — pisał, — nie spuszcza go z oka... Proszę uważać na Dorę, która pozbawiona sobie odpowiedniego towarzystwa, może łatwo uledz wpływowi tego człowieka, niewątpliwie sprytnego, a nie wahającego się przed niczem. Wiem i mam dowody, że ten człowiek jest zdolny posunąć się nawet do gwałtu... Tak jestem niespokojny, że gdybym mógł teraz ruszyć się z miasta, pojechałbym sam natychmiast, aby mamie być pomocnym“...

Ustęp ten dotknął panią Annę bardzo niemile. Że jednak zaraz potem następowały wiadome już jej zkądinąd szczegóły o Sikorze, skrzywdzeniu wdowy po nim i córki, o podejrzanej śmierci Zwijaczowej, szczegóły wyjaśnione już zręcznie przez samego Rysiewicza, przeto pani Zambrzuska skłonna, — jak wszystkie natury słabe, — do uspokajającego i wygodnego optymizmu, usiłowała uśpić budzące się w jej sercu obawy.

— Co się tego tyczy, — mówiła do panny Leroy, — to są plotki, o których mi sam Rysiewicz wspominał. Jest to po prostu zemsta tych niegodziwych socyalistów, którym on był tam solą w oku... Sam mi to opowiadał...

Najwięcej ją wszakże zabolała wiadomość o mężu i grożbie procesu:

— Pani, jako przyjaciółka Dory, należysz tak, jak do rodziny... Więc i z tą naszą hańbą nie taję się przed tobą... Zresztą wiedziałaś już o tem... Ale teraz, pomyśl, ten nieszczęśliwy człowiek, którego ja wydźwignęć pragnęłam, chce mi zarzucić chęć wyzyskania go... chce w nowym procesie wytaczać jakieś przeciw mnie skargi o zmarnotrawienie grosza... Czyż jeszcze nie dość najadłam się wstydu, czyż nie dość byłam nieszczęśliwą!...

Bez łkania, łzy lały się strumieniem po jej zapadłych policzkach.

Nawet panna Leroy uczuła się poruszoną współczuciem. Przysiadła przy niej i całowała jej biedne, pomarszczone ręce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

Dzisiaj wysyłają z Schönbrunu palmy i kwiaty, które służyć będą do dekoracyi willi Cesarskiej i kursalonu w Ischlu. Olbrzymia ta sala, 12-metrowej wysokości, przemieniona będzie w przepiękny ogród najrzadszych egzotycznych kwiatów. Siedmio i więcej metrowe palmy stworzą osobną grupę o podłożu z mchu, kwitnących hortensyj i storczyków. Z galeryi i z sufitów zwieszać się będą festony z bluszczu i asparagusów.

Ściany salonów, w których odbędzie się *cercle*, pokryją kosztowne gobeliny, sprowadzone z Burgu.

Osobno nadejdzie transport ciętych róż i orchidei z zamku Miramare, oraz niezwykle rzadkich, różowo kwitnących nebulij na dekoracye stołów.

Z Schönbrunu do Ischlu wysłano dotąd 9 wagonów kwiatów i krzewów.

Stolica Austryi przygotowuje się również do najuroczystszego obchodu. Dzień 18 rozpocznie się nabożeństwem w katedrze św. Szczepana, po którem zaintonuje sędziwy ks. kardynał Gruscha dziękczynne „Te Deum". Z letnich wywczasów powracają na ten dzień wszyscy dostojnicy państwowi: P. Prezydent Ministrów br. Bienerth, hr. Aerenthal i Prezydent Izby panów, Alfred ks. Windisch-Graetz.

W czasie nabożeństwa, odprawionego równocześnie we wszystkich świątyniach stolicy, przygrywać będą w kościele św. Szczepana, w niezwykłych tylko okolicznościach używane organy, których doniosly i piękny ton budzi zawsze ogólny zachwyt.

Na godz. 9 rano naznaczona jest Msza polowa, w której weźmie udział cała załoga wiedeńska. W Praterze przygotowują na 17 i 18 sierpnia zabawy ludowe. Atrakcyą ich będą ognie sztuczne zakończone iluminacyą Prateru i wystawy.

W czasie pochodu w strojach historycznych, który przejdzie przez aleję główną, przygrywać będzie 20 orkiestr wojskowych. Specyalnie w tym celu złożony komitet przygotował dla publiczności szereg zabaw i niespodzianek, nic też dziwnego, że oczekują w Wiedniu olbrzymiego napływu obcych, którzy zechcą wziąć udział w hołdzie stolicy ukochanemu Monarsze.

*

Ischl, 16 sierpnia. Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor przybył tu wczoraj przed południem i udał się do Najj. Pana z gratulacyami. Najd. Arcyksiążę wziął następnie udział w obiedzie familijnym, poczem odjechał do Klesheim.

Hr. Lonyay z mężem odjechali do Semmeringu.

Stosunki zdrowotne Galicyi.

(XIX.) Etat państwowej służby sanitarnej w Galicyi w końcu r. 1907 składał się z krajowego referenta sanitarnego, 3 krajowych inspektorów sanitarnych, 16 starszych lekarzy powiatowych, 49 lekarzy powiatowych, 16 koncypistów sanitarnych i 8 asystentów sanitarnych, razem 93 lekarzy rządowych.

Z tych 7 pracowało w departamencie sanitarnym Namiestnictwa, mianowicie oprócz kraj. referenta sanitarnego, 3 inspektorów, 1 lekarz powiatowy i 2 asystentów sanitarnych. Natomiast 86 lekarzy rządowych było zatrudnionych przy władzach politycznych pierwszej instancyi, t. j. przy starostwach, a ponieważ takich starostw jest w kraju 79, więc w 7 starostwach było po 2 lekarzy.

Liczba ta lekarzy rządowych, wywodzi sprawozdanie Rady zdrowia, jest stanowczo za mała i nie wystarcza dla potrzeb kraju. Przyjmując ludność Galicyi w r. 1906 na 7,811.623, wypada wobec 93 lekarzy rządowych, jeden lekarz rządowy na 83.992 ludności, gdy w Austryi Dolnej na 51.057, w Austryi Górnej na 45.013, w Salzburgu na 24.461 i t. d. W ogóle stosunek w Galicyi jest tak zły, jak w żadnym innym kraju koronnym.

Krajowa Rada zdrowia odbyła posiedzeń w r. 1906 piętnaście, w r. 1907 jedenaście. Wydano na nich opinie lub powzięto uchwały w następujących sprawach: co do tworzenia nowych okręgów sanitarnych, zmian terytoryalnych, przeniesienia siedziby lekarzy okręgowych; co do rozporządzenia wykonawczego do ustawy o organizacyi służby zdrowia w gminach 17 razy; co do wysokości taks szpitalnych za leczenie dorosłych i dzieci 15 razy i t. p.

Opierając się na motywach przytoczonych po części w streszczonem przez nas sprawozdaniu, po części w sprawozdaniach z lat poprzednich, przedstawia krajowa Rada zdrowia celem poprawy stosunków zdrowotnych następujące wnioski odpowiednim władzom:

1. Osuszanie rozległych bagnisk i moczarów, niemniej regulacya rzek w bardzo wielu powiatach leży nie tylko w interesie ekonomicznym, ale i zdrowotnym kraju, dlatego roboty melioracyjne powinny być przyspieszone i w najszerszej mierze w różnych punktach kraju podjęte.

2. Aby ułatwić gminom zaopatrzenie się w dobrą wodę do picia, byłoby pożądane, by istniejące przy Wydziale krajowym biuro melioracyjne, rozszerzyło swój zakres działania także na sprawy asanacyjne i aby mogło bądź za wynagrodzeniem, bądź dla bardzo ubogich gmin na koszt kraju udzielać porady i pomocy technicznej przez opiniowanie sposobu zaopatrzenia gminy lub kompleksu gmin w dobrą wodę, przez projektowania wodociągów, ocenę planów, kosztorysów i t. d.

Ponieważ nasze jednostki gminne są finansowo za słabe, a zaopatrywanie w wodę jest sprawą publiczną, mającą znaczenie nietylko miejscowe, ale także ogólne. należy stworzyć organizacyę krajową dla tej sprawy i wyposażyć ją odpowiedniemi siłami technicznemi, oraz dostatecznymi funduszami.

3. Aby skuteczniej wpłynąć na poprawę mieszkań we Lwowie i Krakowie i przez to zapobiegać szerzeniu się gruźlicy, należy ściślej jak dotychczas przestrzegać przepisów ustawy budowniczej dla obu tych miast wydanej, a zarazem dążyć do zmiany tych ustaw stosownie do obecnego postępu nauki higieny.

4. Aby ułatwić urzędnikom państwowym warunki bytu w miastach prowincyonalnych i ochronić zdrowie ich i ich rodzin od szkodliwości złych mieszkań, należy na szerszą skalę obmyśleć plan budowania domów mieszkalnych zdrowych dla urzędników państwowych.

5. Celem usunięcia braku wychodków w bardzo wielu naszych miastach, miasteczkach i wsiach i przez to zapobieżenia endemicznemu szerzeniu się tyfusu brzusznego, czerwonki, a ewentualnie także i cholery, należy w drodze ustawowej zniewolić wszystkich tych właścicieli domów, w których brak wychodków, aby w pewnym terminie brak ten usunęli. W nowo budujących się domach należy już przy udzielaniu konsensu na budowę i na zamieszkanie ściśle przestrzegać, aby zawsze były wychodki i to dobrze urządzone stosownie do przepisów obowiązującej ustawy budowniczej.

6. Sposób usuwania śmieci i nieczystości z miast powinien być uregulowany i wykonywanie przepisów ściśle przestrzegane.

7. Zachodzi konieczna potrzeba otwarcia drugiego w kraju Zakładu państwowego dla badania środków spożywczych, jako instytucyi sanitarnej, niezwiązanej z Uniwersytetem.

8. W celu wykonywania skuteczniejszej kontroli nad obrotem artykułami spożywczymi, a w szczególności w celu podniesienia handlu masłem w Galicyi zachodzi konieczna potrzeba, aby stosownie do postanowień ustawy z 16 stycznia 1896 dz. p. p. l. 89 ex 1897 ustawodawstwo krajowe ustanowiło funkcyonaryuszów przy korporacyach samorządnych.

KORESPONDENCYE.

Paryż, w sierpniu.

(Kongres hygieny szkolnej w Paryżu i udział w nim Polaków).

Obecny międzynarodowy kongres hygieny szkolnej jest trzecim z kolei. Pierwszy miał miejsce w Norymberdze w 1904 r., drugi w Londynie w 1907, następny z kolei ma się odbyć w 1913 r. w Buffalo (Stany Zjednoczone).

Zadaniem kongresu tego — fizyczne wychowanie dziecka w myśl zasady: *mens sana in corpore sano.*

Program rozpatrywanych prac był bardzo obszerny: udoskonalenie systemu wychowawczo-fizycznego w szkołach, powstanie instytucyj sanitarnych, ulepszenie internatów, wprowadzenie obowiązkowych ćwiczeń fizycznych, oraz kąpieli w szkołach, zaprowadzenie inspekcyi sanitarnej.

Kongres otwarty został w dniu 2 b. m. i trwał do 7 włącznie. 32 państw było na nim reprezentowanych. Polacy stanowili tak zw. komitet towarzystw polskich *(Comité des sociétés polonaises)*, mając swych przedstawicieli w osobach: prof. dr. Bujwida (Kraków), dr. E. Piaseckiego (Lwów), dr. Kopczyńskiego i p. Anielę Szyc (Warszawa).

Uroczysty akt otwarcia nastąpił w wielkim amfiteatrze Sorbony, gdzie dominuje piękny fresk Puvis de Chavannes'a. W zastępstwie ministra oświaty przemawiał p. Landuzy, rektor fakultetu medycznego, a mowa jego, doskonale streszczająca cele i zadania kongresu, przyjmowana była gorąco.

Następnie kongresiści udali się do Wielkiego Pałacu — jako miejsca obrad i tam po zagajeniu posiedzenia przed dr. Alberta Mathieu i mowie prezesa Rady miasta p. Bellan, życzącego powodzenia kongresistom, przystąpiono do utworzenia sekcyj, by rozdzielić tym sposobem prace kongresistów. Powstałe sekcye były następujące:

1. Urządzenie szkolne i budynek szkolny.
2. Hygiena internatów.
3. Inspekcya medyczna w szkołach.
4. Wychowanie fizyczne, ćwiczenia, sporty.
5. Zapobieganie chorobom zakaźnym w szkołach.
6. Hygiena po za szkołą.
7. Hygiena ciała.
8. Wykłady z dziedziny hygieny dla nauczycieli.
9. Programy, metody nauczania, ich stosunek do hygieny szkolnej.
10. Szkoły dla nienormalnych.
11. Hygiena wzroku, słuchu, jamy ustnej, zębów.

---

12)

ZAPORA.

(„La Barrière" par René Bazin de l'Académie française).

(Ciąg dalszy).

— Niewątpliwie lady Breynolds — rzekł chudy bibliotekarz Hargreeve, wyszczerzając wszystkie zęby, jak gdyby w uśmiechu — niewątpliwie dzieło p. Demetra Keiromenosa o pisarzach greckich jest sacowną pracą.

— Szacowny, to przymiotnik dość umiarkowany, lecz trafny — rzekł Fred Land.

— Czy ta książka wyszła po angielsku? — zapytał sir George.

— Jeszcze nie....

— A zatem poczekam, aby.... jej nie czytać.... Cha! cha! to byłby dopiero czas stracony! Swiat by nic na tem nie stracił, gdyby ta cała literatura nie istniała.

— To powiedział Platon o poetach — odparł Fred Land. Można to zapewne zastosować i do krytyk p. Keiromenosa. Niektóre kraje są za małe, aby mogły wyżywić literaturę. Współczesna Grecya właśnie do takich krajów należy. Ale sztuka wogóle, sir George, to pierwszorzędna siła w państwie, większa niż armia, większa niż marynarka lub handel. Żadne państwo nie może stać się wielkiem, dopóki nie otrzymało od sztuki swego dyplomu cywilizacyjnego. Narody, sir George, mają swoich lordów, baronetów, gentlemenów, równie jak i tragarzy i gapiów ulicznych.

— Więc pan wierzy w potęgę pisarzy?

— Gdybym w nią nie wierzył, nie byłbym jednym z nich.

— Odpowiedź wyborna! Ale w takim razie dlaczego pan sam ich zwalczasz? Żaden, na przykład, z naszych powieściopisarzy nie znalazł łaski u pana.

— Dlatego, że ich kocham, sir George. Przestrzegam ich, upominam, daję im darmo mnóstwo rad dobrych, jestem *the whip*, biczem, w ich korporacyi. Zresztą ja nie wszystkich krytykuję. Przesadzasz pan moje zasługi....

Kilka głosów kobiecych ozwało się z protestem. Śmiejąc się lady Breynolds wymieniła dwa nazwiska, miss Violette Hunter Brice trzy, mała Dorothy jedno. A była to chwila wielkiego zadowolenia dla Freda Land, którego nic bardziej ucieszyć nie mogło, jak świadectwo jego niepopularności. Powtarzał wymienione nazwiska zwolna, jak gdyby je smakował i pieścił się ze swemi ofiarami.

— Być zresztą może — rzekł wreszcie. — Przyznaję, że żaden z tych nie może być obowiązanym względem mnie do wdzięczności.

— Cóż im pan zarzuca? — zapytał Hargreeve. — Niektórzy z nich odznaczają się stylem pięknym, łatwym...

— Piszą tak, jak mówią, nieprawdaż? I to jest dobry sposób w istocie, jeśli się mówi dobrze, kochany panie...

Wszyscy słuchali z natężeniem, a wówczas Fred Land, podniecony tem zajęciem, jakie obudzał, zaimprowizował zabawny paradoks o prozie angielskiej: „Jest to język sportu i język interesów, w którym niemal zamilkła zupełnie muzyka wiersza". I nagle zatrzymując się, spoważniał, poczem rzekł:

— Zapytujecie mnie, co ja tym pisarzom zarzucam? Otóż chciałbym, aby oni lepiej widzieli niebezpieczeństwa, jakie nam grożą!

— Niebezpieczeństwa?— spytał baronet Breynolds — jakie niebezpieczeństwa?

W tej chwili lokaje podawali gościom talerze ze starej chińskiej porcelany, przywiezione przez jednego z przodków sir George'a, a stanowiące jeden ze skarbów Redhallu.

— Jakie niebezpieczeństwa? — powtórzył Fred Land — oto opanowywa nas duch buntu.

Baronet zaczął się śmiać śmiechem urywanym, utkwiwszy spojrzenie swych błękitnych oczu w kierunku Freda Land.

— Buntownikiem był już Adam w raju. Bądź pan spokojny. My nie jesteśmy jak nasi sąsiedzi, Francuzi — przepraszam panią! — dodał zwracając się w stronę pani Limerel — my jesteśmy bardziej zrównoważeni. Miałem zawsze zaufanie w zdrowy rozsądek narodu angielskiego i nigdy się nie omyliłem. Cóż zresztą tak dalece nowego pan spostrzega obecnie? Agitacya wśród mas, większa lub mniejsza, istniała zawsze. Czy pan uważa, że teraz ma inny charakter?

— Teraz nie idzie już tylko o zdobycie dobrobytu — rzekł Hargreeve.

— Agitacya jest polityczna — uzupełnił Fred Land.

— Jest ona także religijna! — ozwał się głos.

Wszyscy zwrócili się ku Réginaldowi Breynolds. Nie zamierzał on wcale odznaczyć się tym wykrzyknikiem. Zdawał się zajmować pozycyę obronną, obojętny, z podniesionem nieco czołem, ze wzrokiem utkwionym przed siebie, czekając na zaprzeczenie tak, jakby czekał na piłkę w tennisie, z tem samem wytężeniem umysłu, naprzód pochylony.

Sir George zrobił pogardliwą minę:

— Cóż za niedorzeczności wygadujesz, Réginaldzie! Robotnikom w ich ruchach, nie idzie wcale o *Credo*. Shilling zajmuje w tem wszystkiem miejsce honorowe. Nie rozumiem cię doprawdy...

— Nie myślę tu wcale o żądaniach ludzi w kierunku ekonomicznym lub socyalnym, dla których żywię naturalną sympatyę...

— Ja bynajmniej! Naturalną! Gdyby taką była i jabym ją podzielał...

— Może byś mu pozwolił wyjaśnić?... wtrąciła lady Breynolds.

— W tem wszystkiem tkwi coś innego, — ciągnął dalej Réginald głosem drżącym. Jest jakiś nastrój, duch zły, który nurtuje mniej lub więcej wszędzie. Jest on i wśród nas. Ja go widzę. To jakiś sprzeciw boskim duszom. usiłowanie, by je ściągać w dół, złość przeciw tym, które się wznoszą, — to, mojem zdaniem, istotna, zasadnicza rewolucya... Zdaje mi się czasem, że jeśli Anglia będzie zaatakowana, to z powodu Hostyi, którą widzę, wznoszącą się po nad szczytami wzgórz...

— Poeta! przerwał Fred Land, — pan jesteś poetą, a poezya unosi daleko!

— Dotychczas, — mówił dalej Réginald — Anglia była pogrążona w martwocie. Ale kwestya wiary staje się coraz żywszą. Walka się rozpoczyna z tym boskim duchem religijnym, jaki ją przenika. Oto co widzę i w co wierzę!

— On nie jest bynajmniej poetą, mój drogi, — rzekł sir George, zwracając się do Freda Land, — on jest po prostu szalony. Powiedz mi, Réginaldzie, czy ty może papizm nazywasz owym boskim duchem?

— Nie wiem, z jakich prawd całość prawdy się składa i nie znam jej nazwiska. Ale widzę teraz pewne rzeczy, na które dotąd nie zwracałem uwagi. Dla mnie, kwestya religii poprzedza i przewyższa wszystkie inne i to tak w życiu powszechnem, jak i każdej jednostki. On, zawsze On, lżony, zaprzeczony, wielbiony! Nigdy jeszcze nie był On tak bardzo obecnym w świecie, jak teraz. Imię Chrystusa jest teraz rzadziej, niż kiedykolwiek wymieniane, lecz jest dorozumiewane w najdrobniejszych czynach, istnieje we wszystkiem, tak w miłości, jak w nienawiści. I czyż nie sądzicie, panowie, że ten nowy dramat Golgoty, musi się zakończyć chwalebnem Zmartwychwstaniem?

Réginald mówił śmiało, z głębi zaniepokojonej swej duszy, a z wielką prostotą. Wszyscy słuchali go poważnie, mniej lub więcej poruszeni. Marya Limerel była by pragnęła, aby on w tej chwili spojrzał na nią i zrozumiał, jak bardzo podzielała jego zdanie. Lecz on skończywszy swą odpowiedź, rozpoczął na nowo rozmowę z Dorothy Polly, nie okazując po sobie wzruszenia.

Fred Land, który nie lubił sprzeczek religijnych, zwrócił się także do swojej sąsiadki. Sir George powiedział tylko:

— Z Réginalda byłby wyborny pastor, — nieprawdaż?

Ton wszakże, jakim te słowa były wypowiedziane, świadczył, że baronet był silnie podrażniony i głęboko dotknięty. Nie udawało się też już teraz sprowadzić rozmowy na pierwotny poziom banalny. Sir George spiesczniej niż zwykle rzucił porozumiewawcze spojrzenie na żonę i oboje wstali od stołu równocześnie. Wszystkie panie wstały także i odprowadzone przez baroneta opuściły salę jadalną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pierwszy i drugi dzień posiedzeń i obrad sekcyj wydał następujące uchwały. przyjęte większością głosów:

Utrzymanie hygieniczne lokali szkolnych, ławki szkolne nowego typu, utrzymanie w najdrowotniejszych warunkach internatów, nieodzowność porozumiewania się lekarzy szkolnych z nauczycielami i opieką rodzicielską. Wychowanie fizyczne w szkole obowiązujące, konieczność zaprowadzenia obowiązkowych kąpieli, przyzwyczajanie dzieci do czystości ciała; rozpatrywano różne metody pomiarów ciała dziecka, by śledzić tym sposobem rozwój jego fizyczny; uchwalono dalej obowiązkowe utrzymanie przy szkole stałej inspekcyi dentystycznej, wychodząc z zasady, iż zły stan zębów wpływa na złe trawienie, a w następstwie oddziaływa ujemnie na system nerwowy dziecka.

Kwestya seksualna była przedmiotem obrad dnia następnego. Przemawiali: profesor Sorbony wydziału literackiego Lanson, dalej dr. Chotzen z Wrocławia, który wyraził zdanie, iż uświadamianie seksualne dziecka winno wyjść jednocześnie ze szkoły i od rodziców dziecka. Dr. Doleris uważa, iż rola to w równej mierze rodziców, jak nauki i hygieny. Nauka wskaże dziecku prawa biologiczne, rządzące światem i rolę człowieka we wszechświecie. Naturalnie winno się tutaj postępować z całą ostrożnością, by nie urazić młodziutkiego umysłu. Rozpatrywana była również w sekcyach poszczególnych sprawa kąpieli szkolnych, hygieny internatów, porównywano różne metody gimnastyczne, dalej rozpatrywano stan psychiczny dziecka, przyczyny roztargnienia, tej, tak zwykłej „wady“ dziecięcego wieku, mówiono o środkach zapobiegawczych krótkowzroczności szkolnej i głuchocie.

Postanowiono ujednostajnić typ t. zw. *fiche scolaire individuelle* — są to biuletyny lekarskie, wydawane o ogólnym stanie zdrowia osobnika wraz z pomiarami jego ciała i wagą. Uznano nieodzownem wprowadzenie inspekcyi lekarskiej dla szkół wiejskich, oraz konieczność wykładów hygieny szkolnej dla nauczycieli. Uchwalono walkę z alkoholizmem, jako jedno z zadań kongresów.

Do następujących ostatecznych postanowień przystąpiono w dniu zamknięcia kongresu:

Wykłady z hygieny szkolnej winny być obowiązujące we wszystkich zakładach przygotowujących nauczycieli.

Wykłady te winny być w rękach medyków.

Stowarzyszenie m. Paryża uchwaliło po za tem ustanowienie specyalnej komisyi, któraby opracowałaby instrukcye szczegółowe dla lekarzy szkolnych.

Konieczność ujednostajnienia *fiches scolaires*, oraz konieczność obowiązkowego wychowania fizycznego dla wszystkich zakładów naukowych tak męskich, jak żeńskich.

W kwestyi uświadomienia płciowego — postanowiono, by pierwszą, przygotowawczą w tym razie rolę grały wykłady z historyi naturalnej, odpowiednio poprowadzone.

Uświadomienie płciowe młodzieży winno spoczywać w rękach lekarzy i profesorów pedagogów. Również w tym celu konferencye pedagogiczne dla rodziców byłyby pożądane.

Zamknięcie kongresu nastąpiło w wielkim amfiteatrze Sorbony przy dźwiękach orkiestry i odpowiednich mowach pożegnalnych.

Z przyjemnością zaznaczamy, iż komitet polski cieszył się ogólnem uznaniem, a prace jego sporządzone starannie, ujęte w pewien systemat, dały wiele pożytecznego materyału. Szczęśliwą myślą dr. Piaseckiego było niemniej opracowanie i wydanie w specyalnej książce materyału, tyczącego się szkół polskich wogóle. Przy licznem współpracownictwie udało mu się zebrać wiele danych, rozświetlających kwestyę szkół w Królestwie, a szczególniej w Galicyi. We wstępie książki tej, noszącej tytuł: „Les écoles polonaises et leurs conditions hygiéniques“, mamy krótki rzut oka na kraj, narodowość, język, literaturę, przeszłość historyczną narodu. — Dalej idą statystyczne dane ilości szkół w różnych okresach, rzut oka na prace Komisyi edukacyjnej, stosunek obecny szkół do wzrastającej ludności. Porównanie programów galicyjskich szkół z programami gimnazyów prywatnych Królestwa, ilość godzin nauki, niemniej materyał porównawczy nastręcza się w zakresie budynków szkolnych, wykładów z hygieny, inspekcyi szkolnej, gimnastyki, prac ręcznych, gier sportowych, zabaw, kąpieli, kolonij wakacyjnych i t. d.

Wiele materyału dostarczyły również referaty polskie. Dr. Eug. Piasecki mówił o organizacyi zabaw szkolnych w Polsce, dr. St. Rottermund (z Warszawy) o wychowaniu fizycznem młodzieży w Królestwie, a ogródkach dziecięcych im. W. E. Ran'a w szczególności. Nadesłany referat dr. Kazimierza Lutosławskiego traktował kwestyę hygieny i wychowania fizycznego w dawnej polskiej Komisyi edukacyjnej. — Wszystkie trzy powyższe referaty wygłoszono w sekcyi czwartej. W sekcyi zaś dziewiątej referowała p. Aniela Szyc sprawę pedologii w Polsce, dając historyczny rzut oka na rozwój tej sprawy w Polsce, porównanie jej z Europą wogóle i Ameryką. Rozwinęła następnie zasługi Warszawskiego Towarzystwa badań nad dziećmi, mówiła o Towarzystwie pedagogicznem ukonstytuowanem we Lwowie i Zakopanem. Dr. Kopczyński (z Warszawy) referował sprawę badań szkolnych nad dziećmi; referat dr. Błażka z Przemyśla traktował pracę ręczną w szkołach, dr. Gozdzieckiego zaś z Warszawy hygienę internatów.

Dr. Piasecki w referacie swym przedstawił, iż gry i zabawy szkolne były w użyciu w szkołach polskich jeszcze w XVIII. w. i pierwszej połowie XIX., poczem wpadły w zapomnienie i dopiero dobra wola i energia jednego światłego umysłu powołały je znów do życia. W 1888 roku zakłada dr. H. Jordan w Krakowie idealny park dla dzieci, gdzie młodzież szkolna znajduje i kierowników dojrzałych w zabawie i potrzebne utensylia, szatnie, kąpiele, obszerne halle w razie niepogody, prosty i tani posiłek. Prócz gier rozmaitych jest tu i gimnastyka i śpiewy i ćwiczenia wojskowe. Dzieci warstwy robotniczej mają zarezerwowane dla siebie specyalnie wszystkie niedziele. Przykład parku tego znalazł naśladowców i oto Nowy Sącz i Kołomyja zakładają u siebie podobne. Obecnie 17 miast Galicyi posiada je, dając im miana „parków Jordana“.

Miasto Lwów zaprowadziło u siebie w parkach nowy pierwiastek gier sportowych i konkursów na nie. Nowość przyjęła się głównie dzięki ruchliwości i zabiegom ukonstytuowanego w 1905 r. „Towarzystwa zabaw ruchowych“.

Z kolei słuchacze mieli sposobność w referacie dr. H. Rottermunda zapoznać się z typem „ogródków W. E. Rana“, których dziewięć posiada Warszawa. Starannie opracowane mapy ogrodów tych, oraz statystyczne dane ilustrowały powyższy odczyt.

Wraz z kongresem otwarta została wystawa hygieniczna szkolna. Dział Austryi oraz Galicyi otrzymał doskonałe pomieszczenie zaraz przy wejściu; tuż przy polskiej — wystawa czeska, z drugiej zaś strony — niemiecka. Wogóle następujące państwa nadesłały swe okazy: Austrya, Niemcy, Szwajcarya, Portugalia, Włochy, Dania, Szwecya, Wielka Brytania, Finlandya, Meksyk i inne. Wśród nich śmiało twierdzić można, że Galicya wyróżnia się, a staranny dobór okazów, fotografie, prace uczniów, — dają całość kompletną i wiele mówiącą.

Głównie doskonałym pomysłem było nadesłanie wyrobów dziecięcych, które same przez się więcej mówią o rozwoju tej strony szkolnictwa od wszelkich fotografij i opisów. To żyje, rzuca się w oczy i stanowi cząstkę owej młodzieży, dla korzyści której podobne kongresy są organizowane. Widzimy tutaj wyroby stolarskie, tokarskie, ślusarskie, snycerskie, wypalanie na drzewie, introligatorstwo. Przodują w tem gimnazya w Kołomyi, Tarnopolu, warstaty profesora szkoły realnej w Krakowie Paczowskiego, Tarnów, Nowy Sącz, Jasło. państwowa Szkoła przemysłowa we Lwowie. Załączone fotografie dają nam obraz zajęć szkolnych dzieci w powyższych szkołach, również w Internacie Piramowicza, dalej widzimy zilustrowane zabawy sportowe i gimnastyczne w Bochni, w Bursie ruskiej; znów w Gorlicach ogrodnictwo, szczepienie i sadzenie drzewek. Szereg zdjęć fotograficznych dała również fundacya Stanisława hr. Skarbka z Drohowyża.

Tutaj też mamy plan parku dr. Jordana w Krakowie; także w Kołomyi, piękny plan parku gier i zabaw we Lwowie w olbrzymich rozmiarach, park gier Tow. zabaw ruchowych we Lwowie, o którem wspominaliśmy powyżej. Fotografie z kolonij wakacyjnych w Tuchli. Rada szkolna przedstawiła daty statystyczne co do ilości i rozwoju szkół w kraju, internatów i t. d. Jest też apteczka szkolna w małej skrzynce, przez aptekarza lwowskiego p. Fuchsa zestawiona. Wśród tych tablic statystycznych bardzo ważna jest tablica, dająca wykaz bystrości wzroku młodzieży szkół lwowskich — opracowana przez dr. Tytusa Kickiego. Wystawiono również fotografie amatorskie, wykonane przez uczniów podczas wycieczek szkoły realnej w Stanisławowie, w gimnazyum w Kołomyi, III. gimnazyum w Krakowie i gimnazyum w Rzeszowie, podczas studenckiej wycieczki do Warszawy.

Z pośród czeskich okazów zwraca przedewszystkiem uwagę wspaniały model zakładu edukacyjnego w Řičanach, zbudowanego na wsi o 22 kilometry od Pragi. Jest to specyalny zakład dla dzieci, nieco moralnie zaniedbanych, wychowanych w warunkach niepomyślnych dla rozwoju ich duszy. Dom żywi i wychowywa dzieci aż do ich kompletnej niezależności. Zakład obliczony jest na 40 chłopców i 80 dziewcząt, a posiada wraz z zabudowaniami, polami, łąką i lasem 26·5 hektarów przestrzeni. Nawet po wyjściu z zakładu młodzież doznaje opieki moralnej, a nierzadko materyalnej od swych byłych wychowawców.

Wspaniale przedstawia się pawilon szwedzki, przyciągający z oddali widza swemi błękitno-żółtemi barwami flag narodowych. Fotografie ilustrują szkoły niższe i wyższe, zajęcia techniczne w szkołach, slöyd dla chłopców i dziewcząt, ogrody szkolne, gry pedagogiczne na powietrzu, wydawanie mleka w szkołach początkowych, warstaty dziecięce.

Dla pragnących zwiedzić Paryż i jego dalsze i bliższe okolice, agencya Lubin zorganizowała szereg wycieczek. Olbrzymie auto-break'i, urządzone z komfortem, oczekiwały kongresistów codziennie przed wyjściem z Pałacu. Przejażdżka parogodzinna po Paryżu kosztowała 6 franków od osoby. Między innymi zwiedzono w ten sposób instytut Pasteur'a. Z dalszych wycieczek były w programie: Chantilly, St. Germain, Vésinat, Wersal, Fontainebleau, Rouen i inne.

Wacława Kiślańska.

Konflikt
między Watykanem a Hiszpanią.

Najnowsza faza tego zatargu czyni osobliwe wrażenie. Przeniósł się on prawie całkowicie w sferę wywiadów i artykułów dziennikarskich, w każdym razie mniej groźną, niż sfera życia.

Mało istotnie spraw wyliczyćby można, w którychby tyle interviewowano. Z powodzi wywiadów dwa tylko najważniejsze przytaczamy tutaj.

I tak hiszpański prezydent ministrów Canalejas oświadczył madryckiemu korespondentowi *Tempsa:* Ruch w północnej Hiszpanii zorganizowali karliści i t. zw. integryści, nieprzejednani katolicy. Zawiadomiwszy o tem Watykan, otrzymałem odpowiedź, że go to nic nie obchodzi. Najlepszy to dla mnie dowód, że w danym wypadku rozstrzygać mają ustawy świeckie. Przypuszczam zresztą, że don Jaime i jego stronnicy nie posuną się już dalej w swych separatystycznych zapędach. Jeśli katolicy opadną mnie w parlamencie interpelacyami, to odkryję wobec całego świata historyę sprzysiężenia przeciwko cywilizacyi, królowi i państwu. Dały się słyszeć głosy, że polityka moja, zdążająca do przewagi władzy świeckiej, jest importem zagranicznym. Tego rodzaju twierdzenie obraża przedewszystkiem króla. Alfons XIII. zbyt wiele ma samodzielności, by potrzebował zapatrywać się na zagraniczne przykłady. Król jest wierzącym katolikiem, ale liczy się z duchem czasu. Co do armii mogę zapewnić, że jest ona usposobiona jak najpatryotyczniej.

Obecnie, — kończył p. Canalejas — mam siłę po temu, by przeprowadzić swe zamiary i ani na krok nie cofnę się od swego programu.

Głowa rewolucyonistów hiszpańskich Leroux, poseł w Barcelonie, oświadczył specyalnemu korespondentowi *Tempsa* w Madrycie: My, republikanie, zwalczaliśmy Canalejasa, jak każdego wogóle monarchistę; w tej jednakże chwili popieramy go w walce przeciwko klerykalizmowi, choć nam nie tajno, że nie potrafi on wyciągnąć wszystkich konsekwencyj. Ani nie dokona Canalejas rozdziału Kościoła od państwa, czego my się domagamy, ani nie przeprowadzi nawet swobody wyznań. Nie pozwoliłby mu na to senat. Prawdopodobnie zatarg doprowadzi do pewnego *modus vivendi*, poczem rządy obejmie gen. Weyler na tak długo tylko, by konserwatyści mieli czas skupić swe siły, zanim sami rządy obejmą pod kierownictwem nie Maury zapewne, lecz innego, pozornie liberalniejszego polityka.

— Czy nie sądzisz pan, zapytał dziennikarz, że stanowisko króla wobec zatargu wyjdzie na korzyść dynastyi, ukrzepi jej położenie?

— To z pewnością! odparł Leroux, Alfons XIII. otrząsnął się widocznie z pod wpływów Maury, który go swego czasu całkiem opanował. Król nie jest ani klerykałem, ani antiklerykałem. Zetknięcie się z innymi monarchami na pogrzebie Edwarda VII. dokonało ogromnego przewrotu w jego poglądach. Podobno cesarz Wilhelm miał bez ogródek wyrazić się o rządach Maury w sposób bardzo ujemny. Król sam opowiadał, że jedynym monarchą, który w dyskusyi wziął go w obronę, był młodociany król Portugalii.

Giornale d'Italia donosi, że pewna osobistość z Watykanu udała się do Madrytu, aby z członkami rządu pertraktować poufnie i wybadać, jakie naprawdę są zamiary Canalejasa.

KRONIKA.

Lwów, 16 sierpnia.

— **Kalendarz.**
Środa (17 sierpnia): Heleny. — Mirona św. — 4 Otrok. w Efer. Wschód słońca o godzinie 4·19 rano, zachód słońca o godzinie 6·39 po południu.

— **Posąg Najj. Pana** odsłonięto w niedzielę w Gablonecyi w obecności Najd. Arc. Ferdynanda Karola.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Pilźnie z grupy większych posiadłości ziemskich rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 20 września b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom starostwo.

— **Związek urzędników Rad powiatowych.** W sali obrad lwowskiej Rady powiatowej odbył się w niedzielę obrady Związku urzędników Rad powiatowych. Wzięło w nich udział przeszło 30 delegatów z całej Galicyi. Przewodniczył prezes Związku poseł T. Merunowicz, który, zagajając obrady, przedstawił dotychczasową działalność wydziału Związku.

Z porządku dziennego przyjęto sprawozdanie kasowe, wykazujące w dochodach 1379 koron i udzielono zarządowi absolutoryum z czynności i rachunków.

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusya nad postulatami urzędników Rad powiatowych przejścia na etat kraju, uzyskania równych praw z urzędnikami publicznymi, uzyskania legitymacyj kolejowych, unormowania płac, awansu i emerytur, uzyskania jednolitej pragmatyki służbowej i t. d., w której zabierali głos pp.: Żebracki, Kirchner, Schmidt, Niewiadomski i t. d., następnie po kilku jeszcze przemowach uchwalono przejść do porządku dziennego nad postulatem przejścia urzędników Rad powiatowych na etat kraju. Dalej wezwano zarząd Związku, aby przedłożył Wydziałowi wzorowy projekt pragmatyki służbowej urzędników Rad powiatowych z prośbą, aby przedłożył go Zjazdowi Rad powiatowych jako jeden z pierwszych punktów porządku dziennego, a w końcu uchwalono odnieść się do wszystkich Rad powiatowych, aby opracowany przez związek statut emerytalny i pragmatykę służbową wzięły za podstawę do uregulowania stosunków służbowych swoich urzędników.

Po przerwie popołudniowej rozpoczął się dalszy ciąg obrad o g. 3.

Z porządku dziennego dokonano wyboru zarządu.

Prezesem Związku wybrany ponownie p. Teofil Merunowicz ze Lwowa. W skład wydziału weszli pp.: Bukowski Eustachy, sekretarz ze Stanisławowa; Kastner Stanisław, lustrator z Sokala; Kirchner Zygmunt, sekretarz ze Stryja; Paulo Aloizy, sekretarz z Brzeżan; Sumper Adolf, inżynier z Rzeszowa; Szczurkiewicz Władysław, inżynier z Pilzna. Zastępcami członków wydziału wybrani pp.: Karaczewski Izydor, lustrator z Bóbrki; Miksiewicz Mieczysław, urzędnik techniczny ze Lwowa; Zadorecki Antoni, lustrator z Brzeżan. Do komisyi rewizyjnej wybrani: pp. Górski Edmund, sekretarz z Grybowa; Kuczabski Bazyli, lustrator ze Lwowa; dr. Niewiadomski Czesław, sekretarz z Horodenki. W skład sądu honorowego wybrani: pp. Bierzyński Emil, sekretarz ze Złoczowa; Górski Edmund z Grybowa; Jabłoński Ignacy, sekretarz w Mościskach; Jasiński Mieczysław, sekretarz w Kołomyi; dr. Pelz Tomasz, sekretarz w Rzeszowie: Peszkowski Kazimierz, sekretarz w Nowym Targu i Schmidt Józef, sekretarz w Tarnopolu.

Na tle referatu, przedłożonego przez p. Kirchnera w imieniu wydziału, przeprowadzono bardzo ożywioną rozprawę nad okólnikami Wydziału krajowego i Rady szkolnej krajowej, zmierzającymi do tego, ażeby kontrolę nad rachunkami funduszów szkolnych miejscowych odebrać inspektorom szkolnym okręgowym i przenieść ją na lustratorów Rad powiatowych; w końcu uchwalono:

„Zjazd delegatów Związku urzędników Rad powiatowych uważa, iż sprawa poruczenia lustratorom Rad powiatowych powinna być uregulowana:

a) pod względem kompetencyi — przez odpowiednie uzupełnienie ustawy o nadzorach szkolnych;

b) pod względem form i sposobu wykonywania wchodzących w ten zakres czynności urzędowych przez wydanie dla lustratorów odpowiednich przepisów służbowych;

c) pod względem pokrywania kosztów“.

Uchwałę tę postanowiono zakomunikować wszystkim wydziałom powiatowym, jakoteż Wydziałowi krajowemu z prośbą, ażeby tę sprawę zechciał przedłożyć Zjazdowi delegatów Rad powiatowych do przedyskutowania.

W sprawie pisarzy w gminach wiejskich — po referacie, w której wzięli udział pp. Kastner z Sokala, Schmidt i Merunowicz, uchwalono rezolucyę tej treści, iż Zjazd uważa za pożądane, ażeby wydziały powiatowe starały się o to, ażeby gminy ustanawiały pisarzy wspólnych dla kilku gmin sąsiadujących, lepiej płatnych, ale też i lepiej uzdolnionych do tego urzędu.

Po omówieniu kilku jeszcze ważnych spraw, p. Warmski z Turki postawił jeszcze dwa wnioski, które uchwalono, a mianowicie:

a) ażeby w etacie typowym biur Rad powiatowych przyznano odpowiednie miejsce także

urzędnikom manipulacyjnym, prowadzącym protokół podawczy, registraturę i ekspedyt;

b) ażeby wydział Związku opracował zestawienie minimalnych płac urzędników Rad powiatowych.

Załatwieniem wniosku p. Słuszkiewicza z Bochni, który zaproponował rozesłanie protokołu rozpraw Zjazdu do wszystkich Biur Rad powiatowych z zachętą do popierania jego uchwał, zakończono po godzinie 8 wieczorem obrady.

— **Kolonia wakacyjna** chłopców w Hucie korostowskiej powraca we środę, 17 bm., o godz. 4·25 po południu. Rodzice, względnie opiekunowie, zgłoszą się w tym czasie na głównym dworcu kolejowym celem odbioru swych dzieci.

— **Ślub.** W kościele parafialnym św. Mikołaja we Lwowie odbył się w ubiegłą sobotę ślub p. Aleksandra Antoniego Wolskiego, członka redakcyi *Dziennika Polskiego*, z panną Aurelią Świętosławską.

— **Pogrzeb ś. p. Stanisława Szulakiewicza** odbył się w sobotę po południu z dworca kolejowego na cmentarz Łyczakowski; w pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności, które do głębi poruszył tragiczny zgon młodego taternika, młodzież techniczna, członkowie akademickiego Klubu turystycznego, klub „Czarnych", profesorowie Politechniki z rektorem Pawlewskim, dyr. dr. Stroynowski, dyr. dr. Steczkowski, wiceprezydent Epler, protomedyk dr. Merunowicz, urzędnicy Kasy oszczędności, delegaci Tow. łyżwiarskiego, Polskiego Związku sportowego, Pogoni, Galic. Tow. cyklistów i motorzystów i w. i.

Koledzy ponieśli trumnę przed gmach Politechniki, gdzie przemówił w ciepłych, serdecznych słowach prof. dr. Dziwiński, następnie ruszył smutny pochód na cmentarz. Tu pożegnał zmarłego p. Wład. Grabowski w imieniu Związku sportowego i akad. Klubu turystycznego, a p. Nawrocki imieniem klubu „Czarni".

† **Stefan Prawdzic Sękowski**, właściciel dóbr ziemskich, poseł na Sejm krajowy, prezes Rady powiatowej mieleckiej, honorowy obywatel miast Zbaraża i Mielca, zmarł dnia 14 b. m. po długich a ciężkich cierpieniach w Woysławiu, w 51 r. życia.

Eksportacya zwłok z kaplicy domowej w Woysławiu odbyła się dziś we wtorek, o godz. 5 po południu do kościoła parafialnego w Rzochowie, zkąd po odprawionem nabożeństwie żałobnem we środę, dnia 17 b. m., o godz. 11 rano, zwłoki przeniesione zostaną na miejsce wiecznego spoczynku i złożone w grobowcu rodzinnym.

△ **Ucieczka więźnia.** Z oddziału roboczego w Stulpikanach zbiegł dnia 12 b. m. więzień Zakładu kary dla mężczyzn w Stanisławowie, 36 letni Mikołaj Czerwiński, skazany za zbrodnię gwałtu publicznego na karę 3 letniego ciężkiego więzienia. Czerwiński jest rodem i przynależny do Turki, powiatu kołomyjskiego.

△ **Krwawa bójka.** W mieszkaniu Jana Marciniaka, malarza pokojowego, przy ul. Sykstuskiej l. 58 a) rozegrała się w sobotę wieczorem krwawa bójka, między Wasylem i Franciszką Fościakami, a Marciniakiem i jego żoną Katarzyną. Ofiarą tej krwawej bójki padła Fościakowa, której Marciniak zadał nożem głęboką ranę w prawym boku między 7 a 8 żebrem. Ciężko ranną Fościakową odwiozła stacya ratunkowa do szpitala powszechnego, Marciniaka zaś aresztowała policya.

△ **Samobójstwo.** W realności przy ul. Grodeckiej l. 14 b) otruła się w sobotę po południu zażywszy lysolu, 28 letnia Józefa Prochaskowa, żona konduktora kolejowego ze Stryja. Powodem samobójstwa miała być nieuleczalna choroba.

△ **Umysłowo chorą** 50 letnią Maryę Mrzykuliczową odstawiono wczoraj z Przytuliska Brata Alberta do Zakładu obłąkanych w Kulparkowie.

△ **Pokąsana przez psy.** Na dziedzińcu realności przy ul. Piekarskiej l. 50 opadły w sobotę psy włościankę Maryę Borsukową i zanim na krzyk przestraszonej kobiety nadbiegli ludzie, rozszarpały Borsukowej policzek, pogryzły dolną wargę, poszarpały ubranie, a nadto wydarły pazurami lewe oko. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło rannej pierwszej pomocy i odwiozło ją do szpitala powszechnego.

△ **Nieostrożna jazda.** Na placu Krakowskim najechał wczoraj woźnica dorożkarski nieznany z nazwiska na włościankę Hołubową, powalił ją na ziemię, przyczem Hołubowa dostawszy się pod koła dorożki odniosła znaczne obrażenia wewnętrzne.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania Tekli Łuciakowej, żony woźnego magistratu, zamieszkałej przy ul. Zamkowej l. 11, włamali się złodzieje i skradli kufer z garderobą i kosztownościami, łącznej wartości 266 kor.

W realności przy ul. Bema l. 1 przytrzymano w sobotę wieczorem notowanego złodzieja, Stefana Lalickiego, który ukrył się tam pod schodami niezawodnie, celem okradzenia w nocy lokatorów.

Za kradzież skór na szkodę majstra szewskiego Seliga Łomackiego aresztowała policya dwu jego terminatorów: Bolesława Kopfa i Kaspra Łupuszyńskiego.

Ten sam los spotkał także kilkakrotnie już karanego Stanisława Stembarskiego, który w ulicy Młynarskiej napadł na Tomasza Cymbalskiego i usiłował mu zrabować kufer z rzeczami.

Do mieszkania p. W. K., profesora szkoły realnej, zamieszkałego przy ul. Domsa l. 2, włamał się w niedzielę wieczorem złodziej i skradł garderobę, łącznej wartości 1500 kor.

Do mieszkania radcy Dworu p. Romana Ingardena przy ul. Friedrichów l. 9 włamali się złodzieje i przeszukali wszystkie szafy. Jaką wyrządzili szkodę, na razie niewiadomo, gdyż p. Ingarden bawi po za Lwowem.

— **Odnalezienie zwłok ś. p. Klimka Bachledy.** W piątek o godz. 3 po poł. ruszyła wyprawa do Jaworzyna w celu poszukiwania zaginionego przewodnika Klimka Bachledy. Szukający podzielili się na 4 oddziały. Dwa oddziały szukały na ścianie Doliny Jaworzyńskiej, jeden spuszczał się po linach ze szczytu w dół, ostatni poszukiwał w Starolesnej Dolinie. Trzeci oddział znalazł wczoraj o godz. 12 w południe leżącego na skałach trupa Klimka Bachledy z roztrzaskaną zupełnie głową, prawie odciętą od tułowia. Serdak rozdarty wisiał na skale. Klimek Bachleda spadł z wysokości 200 metrów z północnej ściany Dolnej Jaworowej w przepaść. Pogotowie zostało w dolinie przez noc całą celem zaniesienia trupa w dół po zbadaniu śmierci przez komisyę węgierską. Wyprawie przewodniczył p. Zaruski, który już od 8 dni znajduje się w dolinie Jaworowej, gdzie kierował poszukiwaniami. Ś. p. Klimek Bachleda był pierwszym przewodnikiem, który zginął w górach.

Pogrzeb, który się miał odbyć w poniedziałek, odłożono do wtorku, gdyż jak w niedzielę wieczorem telegrafował p. Zaruski, zwłoki Bachledy nie mogły być na poniedziałek rano odstawione do Zakopanego z powodu, iż żlebem, którędy trzeba je znieść, płynie wartko wezbrany deszczami potok. Zwłoki będą najprawdopodobniej dopiero dziś wieczorem lub w nocy w Zakopanem.

Dla urządzenia pogrzebu zawiązał się komitet z prof. Nowickim na czele.

Komitet ma zamiar postawić Klimkowi pomnik: zebrał też natychmiast sumę przeszło 170 koron na koszty pogrzebu oraz na zaczątek funduszu dla zapatrzenia wdowy i trojga dzieci zupełnie niezaopatrzonych.

— **Wycieczka z Pragi w Wiedniu.** W niedzielę rano przybyła do Wiednia wycieczka czeska z Pragi, celem zwiedzenia wystawy łowieckiej. Przybyło 300 osób, przeważnie kobiet. Wycieczkowy udali się do Domu czeskiego. Tłum Niemców demonstrował przeciw przybyłym i usiłował przełamać kordon policyjny, poczem wpadł do ogrodu restauracyjnego, gdzie policyę obrzucił szklankami z piwa, flaszkami i t. p. Policya opróżniła ogród i aresztowała dziesięć osób. Wielu policyantów odniosło rany.

Wczorajszy dzień wycieczki czeskiej przeszedł bez wypadku.

— **Morderstwo na tle seksualnem.** W niedzielę rano znaleziono w Praterze oszpecone zwłoki kobiety, na której dokonano mordu na tle seksualnem. Jako sprawcę tego mordu aresztowała policya pomocnika ciesielskiego Chrystyana Voigta.

— **Spalony hotel.** W Bozen spłonął onegdaj doszczętnie hotel „Karersee". Na szczęście ofiar w ludziach niema.

— **Strejk pomocników ślusarskich w Budapeszcie,** trwający od pewnego czasu, zakończył się, po poczynieniu ustępstw z obu stron. Dziś rano podjęli strejkujący pracę na nowo.

— **Wypadek na kolei.** Pociąg zdążający z Baraton szt.-Györdy do Białogrodu królewskiego najechał w niedzielę o godzinie 10 wieczorem na stacyi Lepseni na pociąg rezerwowy. Wiele wozów zostało zniszczonych. Z podróżnych i personalu nikt nie odniósł szwanku.

— **Tajemnicze zwłoki.** Sprawę tajemniczych zwłok, wyłowionych pod Zawadami, wciąż okrywa nierozjaśniona tajemnica. Zwrot zupełny w dotychczasowem dochodzeniu wywołać muszą umieszczone w ostatnim numerze *Warszawskiego Słowa* informacye, które w całości powtarzamy. W październiku r. z. bracia Więckowscy — jeden nauczyciel matematyki w jednem z gimnazyów petersburskich, drugi obywatel ziemski — otrzymali w spadku 85.000 rubli, którymi podzielili się w równych częściach. W styczniu r. b. nauczyciel Więckowski otrzymał od brata list z zawiadomieniem, iż mógłby kupić majątek sąsiedni za 100.000 rubli, ale nie posiada tak wielkiej sumy (a głównym warunkiem kupna taniego jest zapłata gotówką) i dlatego prosi o pożyczenie 42.000 rubli. Otrzymawszy ten list, nauczyciel Więckowski niezwłocznie przesłał bratu żądaną sumę z prośbą, aby mu donosił o dalszym przebiegu sprawy.

Nic otrzymywał od brata przez szereg dni żadnych wiadomości; kiedy na zapytanie telegraficzne, wysłane do brata, zawiadomiono go, iż obywatel wyjechał, nauczyciel wyjechał do Radomska. Tutaj odszukawszy sprzedawcę majątku, który również czekał na Więckowskiego, dowiedział się, że brat przed tygodniem podjął z banku cały kapitał, zawiadomił więc policyę. Policya zarządziła poszukiwania Więckowskiego, ale bezskutecznie. — Więckowski przepadł ze 100.000 rb. Nauczyciel Więckowski był przekonany, że brat wprowadził go w błąd i umknął. Nauczyciel czekał w Radomsku około miesiąca, poczem powrócił do Petersburga. Dowiedziawszy się o wykryciu trupa w sofie, wyjechał z Petersburga w dniu 6 b. m., w celu rozpoznania zwłok. W sensacyjnej tej wiadomości uderza fakt jeden, a mianowicie, że wyjechawszy 6 b. m. z Petersburga, profesor Więckowski od 5 co najmniej dni powinien być w Radomsku i zawiadomić o tem władze śledcze, o czem jednak nic nie jest wiadomo.

W sprawie tajemniczych zwłok, w których dotychczas poznawano rzekomo B. Wójcikowskiego, powzięto nowe przypuszczenia i domysły. Przedewszystkiem zaczyna upadać pierwotne domniemanie, jakoby ofiarą zbrodni miał być w ogóle B. Wójcikowski. Do rzędu faktów, które przypuszczenia te obalają, należą, oprócz nierozpoznania zwłok przez rodzinę, oświadczenia osób prywatnych, które utrzymują, że Wójcikowskiego widziały już po odkryciu zbrodni. Ostatnio też, jak donosi *Goniec Częstochowski*, skład apteczny R. Kopytyńskiego w Rynku w Radomsku otrzymał od p. Nekanda-Trepki z Jeżowa list, w którym tenże donosi, iż nazajutrz po wydobyciu zagadkowego trupa z topieliska, był u niego w Jeżowie w powiecie piotrkowskim B. Wójcikowski w towarzystwie „Frani" i odjeżdżając pożyczył od niego na drogę kilkanaście rubli. Wszystko to złożyło się na to, że władze śledcze skierowały już dochodzenie swe w inną stronę. W tej chwili sprawa pobodno znajduje się na drodze do zupełnego jej wyświetlenia. Policya w ostatniej chwili na podstawie pozytywnych podobno danych, ustaliła już osobistość zamordowanego, lecz postanowiła do pewnego czasu zachować o tem tajemnicę. Podobno natrafiono już na pewien ślad co do sprawców zbrodni. Między innemi, jak również donosi *Gazeta Częstochowska*, onegdaj w Radomsku na żądanie sędziego śledczego aresztowano odźwiernego hotelu Podolskiego, u którego podczas rewizyi znaleziono zakrwawioną koszulę.

Gońcowi Częstochowskiemu udało się onegdaj otrzymać pewne szczegóły wyjaśniające od bawiącego w Częstochowie p. L., dyrektora cukrowni Silniczka nad Pilicą. P. L. widział przejeżdżającą przez Silniczkę furmankę z oszytą w rogożę sofą. Było to właśnie w południe w przeddzień wykrycia trupa pod Zawadami. Furmanka była zaprzężona w parę rosłych dworskich koni, któremi powoził fornal, odziany „z waszecia" i wyglądający z pozoru na dworskiego sługę. Uwagę p. L. zwróciło wówczas to, że furmance towarzyszyło prócz woźnicy jeszcze paru ludzi.

Kronika prowincyonalna.

§ Wystawa przemysłowa w Dębicy, połączona z 5-cio dniowym jarmarkiem wyrobów krajowych, zapowiada się nader interesująco. Już do dnia dzisiejszego wpłynęło kilkadziesiąt zgłoszeń z okolicy, oprócz wytwórców miejscowych. Komitet wystawy ułożył następujący program zebrań i uroczystości podczas trwania wystawy: dnia 27 sierpnia przed południem uroczyste otwarcie wystawy. O godzinie 4 po południu odczyt o rozwoju przemysłu, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wieczorem przedstawienie amatorskie miejscowych rękodzielników; dnia 28 o godzinie 10 przed południem obrady okręgowego Zjazdu Towarzystw Pomocy przemysłowej, o godzinie 2 po południu obrady okręgowego Zjazdu Towarzystw Kółek rolniczych, o godzinie 5 ogólny wiec przemysłowy, wieczorem odczyt. Dnia 29 i 30 odczyty o rozwoju przemysłu krajowego.

§ Ze Zbaraża donoszą nam: Dnia 30 z. m. Mikołaj Smakuła, gospodarz z Dobrywód, po spożyciu grzybów, zachorował wraz z całą rodziną wśród objawów zatrucia tymi grzybami. Po kilku dniach zmarła jego żona 46 letnia Katarzyna i troje dzieci w wieku 5, 12 i 15 lat. Mikołaja Smakułę i syna jego, 7 letniego Semka zdołano uratować.

§ Licytacya. Dnia 17 b. m., o godz. 10 rano, odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi w Tarnopolu publiczny przetarg niepodjętych towarów, a to: cukru, kawy, herbaty, rumu, likierów, wina, oliwy, smarów, sukna, towarów bławatnych, maszyn rolniczych i t. p.

Kronika zagraniczna.

* Międzynarodowy kongres opieki publicznej i dobroczynności prywatnej zamknięto wczoraj w Kopenhadze.

* Katastrofy kolejowe. Na stacyi Saujon, w dep. Charente inferieure, onegdaj w południe najechały na siebie o godzinie 10 minut 45 wieczorem dwa pociągi, wycieczkowy i towarowy. Pociąg wycieczkowy wiózł około 800 osób. Skutki zderzenia były straszne. Sześć wozów osobowych spiętrzyło się na sobie, trzy zostały zdruzgotane, sto osób odniosło rany. Palacza wyciągnięto z pod lokomotywy zupełnie zmiażdżonego.

Na portowej odnodze kolei Mikołajewskiej w pobliżu Petersburga, zderzyły się dwa towarowe pociągi z trzecim, wskutek złego ustawienia zwrotnicy. Trzydzieści dwa wozów i dwie lokomotywy zostały zniszczone, siedm osób z personalu odniosło rany.

* Katastrofa na morzu. W nocy z soboty na niedzielę podczas gęstej mgły w Kanale La Manche zetknął się parowiec „Torda" z parowcem „Ocean". Oba okręty doznały znacznych uszkodzeń. „Ocean" musiał zawrócić do Rotterdamu.

* Słowiański Związek śpiewacki. Kilku członków bułgarskiego Tow. muzycznego w Sofii — jak donoszą ztamtąd — ukonstytuowało się jako komitet, aby porozumieć się z rozmaitemi słowiańskiemi stowarzyszeniami śpiewackiemi, celem utworzenia słowiańskiego Związku śpiewackiego. Komitet wypracuje statut i roześle go odnośnym Towarzystwom.

Pożar wystawy brukselskiej.

Olbrzymia, wspaniała wystawa brukselska, ściągająca milionową publiczność całego świata, padła pastwą płomieni; skarby nagromadzone w przepysznych pawilonach i pałacach, praca tysięcy ludzi, milionowe kapitały, zniszczone bezpowrotnie. O rozmiarach klęski świadczą telegramy, które w ciągu wczorajszego dnia i ubiegłej nocy otrzymaliśmy, a które poniżej, w chronologicznym porządku podajemy:

Bruksela. Wystawa brukselska międzynarodowa padła ofiarą pożaru. Pożar wybuchł o godz. 9 wieczorem w niedzielę, w obecności kilkuset tysięcy osób. Popłoch wynikł nie do opisania. Mówią o kilkudziesięciu rannych. Oddział belgijski, angielski, włoski, francuski i całe „Quartier des attractions du vieux Bruxelles" do szczętu spłonęły. Szkodę oceniają na dwieście milionów franków.

Bruksela. Godz. 11 m. 45 w nocy. Główna fasada wystawy, którą po większej części tworzy gmach oddziału belgijskiego, jest zupełnie zniszczona. Słychać, że oddział angielski jest zniszczony. Oddziały francuski i włoski, jeżeli nie są zniszczone, to jednak mocno uszkodzone. Pożar wybuchł w urzędzie pocztowym na wystawie i prawdopodobnie powstał skutkiem t. zw. „krótkiego spięcia". Dotychczas niema wiadomości o ofiarach w ludziach.

Bruksela. Godz. 12 w nocy. Na razie niepodobna oznaczyć, jak daleko pożar się rozszerzył. Sądzą, że wielka hala na lewo od wejścia jest zupełnie zniszczona i że także oddziały angielski i włoski ucierpiały. Nie można jednak zbliżyć się do miejsca pożaru. Ogromna łuna widoczna w całem mieście. Wszędzie panuje gorączkowe podrażnienie.

Bruksela. Godz. 12 m. 30 w nocy. Dziennik *Peuple* donosi, że oddział angielski jest zupełnie zniszczony. O godz. 11 min. 30 w nocy kierunek wiatru nagle się zmienił, skutkiem czego „odpust" brukselski w całej swej rozciągłości stanął w płomieniach. Pawilony w Avenue des Nations palą się. Restauracya francuska i oddział francuski są zupełnie zniszczone.

Obiega pogłoska, że dwie osoby zginęły, a około 20 jest rannych.

Bruksela. Godz. 1 min. 15 rano. Mimo usiłowań straży pożarnej i wojska ogień ogarnął oddziały: francuski, duński, rossyjski, norweski, austryacki, japoński i chiński, oraz pawilon włoski. Przeszło 40 domów na „Avenue du Solbosch", granicząca z wystawą, stało się pastwą płomieni. Cała lewa strona „Avenue des Nations" jest zniszczona, także pawilon miasta Paryża.

Bruksela. Wedle stanu rzeczy o godz. 2 nad ranem oddział angielski jest zupełnie zniszczony. W oddziale francuskim ogień poczynił już wielkie spustoszenia, a objął także pawilon włoski i kilka innych zagranicznych pawilonów. Na razie niepodobna jeszcze oznaczyć rozmiarów pożogi. Oddział belgijski leży w gruzach.

Oddział francuski zgorzał cały z wyjątkiem posągu Republiki. Na wystawie mód wiele okazów uratowano.

Pogłoska, że dwie osoby miały zginąć, spotyka się z zaprzeczeniem. Natomiast potwierdza się, że 20 czy 30 jest rannych, z tych dwie poważnie.

Brukela. Godz. 2 min. 55 w nocy. Według ostatnich wiadomości pożar zlokalizowano. W oddziale włoskim, chociaż tylko część

Bruksela. Godz. 5 min. 30 rano. Z brzaskiem dnia stwierdzono, że oddziały, obejmujące galeryę międzynarodową (Austrya, Rossya, Dania, Norwegia, Japonia, Ameryka, Turcya i Szwajcarya) nie ucierpiały wcale, lub bardzo mało. W oddziale włoskim zdołano opanować pożar już zaraz blisko wejścia. Główny pałac oddziału belgijskiego, oddział angielski, pawilon m. Paryża, francuski pawilon żywności, oraz część oddziału francuskiego, wreszcie „odpust" belgijski są zupełnie zniszczone. Także cały materyał *jury* wystawowego stał się pastwą płomieni.

gmachu została dotknięta, szkoda jednak jest znaczna. Oddziały duński, rossyjski, norweski, austryacki, japoński, amerykański, turecki i szwajcarski były pożarem ogarnięte.

Komitet wystawowy postanowił, że wystawa w częściach niezniszczonych pozostanie otwarta dla publiczności.

Bruksela. Nie zostało jeszcze rozstrzygnięte, czy wystawa będzie dalej otwarta.

W oddziale angielskim spłonęły dzieła niezmiernej wartości. Obrazy Rubensa ocalały.

Straż ogniowa okazała się niedostateczną.

Podczas pożaru wiele indywiduów próbowało kraść kosztowności. Wojsko zabiło na miejscu wielu rabusiów.

Bruksela. Według porannych dzienników, spłonęły oddziały belgijski, angielski, dzielnica „starej Brukseli“ i 17 domów oraz will przy Avenue de Solbosch. Z francuskiej wystawy spłonął oddział żywności, pawilon miasta Paryża i część oddziału przemysłowego. Oddział włoski i oddziały państw mniejszych, przedewszystkiem zaś międzynarodowa hala maszyn są, zdaje się, uratowane, tak, że przestrzeń, objęta ogniem, nie będzie tak wielka, jak początkowo sądzono.

Kilka dzienników donosi, że ogień powstał skutkiem „krótkiego spięcia“ na belgijskim oddziale: ta wiadomość spotyka się z zaprzeczeniem, bo już po wybuchu pożaru światło elektryczne świeciło się w kilku miejscach.

Przyczyna pożaru nie będzie mogła być z całą stanowczością — jak się zdaje — stwierdzona.

Wiele przedmiotów uratowano. Jeden dziennik doniósł, że pewien kelner zginął w płomieniach. Dokładnie tej wiadomości na razie nie sprawdzono.

Komitet wystawowy nie zamierza zamknąć wystawy. Poczyniono zarządzenia, aby uszkodzone części mogły być czem innem zastąpione.

Bruksela. Niemiecki oddział wystawy jest nietknięty. Gdy ogień powstał, poczęły natychmiast działać aparaty do gaszenia, które funkcyonowały nienagannie. Nie było dla tego oddziału poważnego niebezpieczeństwa, gdyż budynek jest o 400 m. oddalony od miejsca pożaru. Również nietknięty jest oddział holenderski. Dalej nienaruszone są pawilony i oddziały: Monako, Hiszpanii, Kanady, Brazylii, Danii, Rossyi, Szwajcaryi, Austro-Węgier, Argentyny, Luxemburgu, Turcyi, Persyi, Japonii, Chin i Stanów Zjednoczonych. Międzynarodowa hala maszyn nietknięta.

Nieprawdą jest, że jedna strona „Avenue des Nations“ zgorzała. Pawilon Paryża stał się pastwą płomieni. Francuski pawilon jest mocno uszkodzony.

Bruksela. Miasto robi wrażenie, jakby w niem zaprowadzono stan oblężenia. Cała ludność poruszona. Z prowincyi zjeżdżają masy publiczności. Środki komunikacyjne nie wystarczają. Trudno dostać dorożkę lub automobil. Wozy drabinowe wożą na wystawę olbrzymie tłumy ciekawych.

Bruksela. Komitet wystawowy wydał następujący komunikat: Część oddziału belgijskiego wystawy powszechnej, oddział angielski i francuski żywnościowy zostały zniszczone z powodu pożaru. Reszta wystawy nietknięta. Wydano zarządzenia, aby publiczność mogła oglądać wystawę.

Bruksela. Na polecenie rządu, wystawę o godz. 6 wieczorem zamknięto i obstawiono wszystkie wyjścia żandarmami i wojskiem. Po południu była wystawa otwarta dla publiczności. Zwiedziło ją wczoraj 93.000 płacących wstępy widzów.

Bruksela. Jak donoszą dzienniki, komitet wystawowy zastanawiał się na wczorajszem posiedzeniu nad kwestyą zasłonięcia zgliszcz specyalną fasadą. Architekt Acker ma przedłożyć plan za kilka dni.

Złodzieje są przy robocie. Wielu z nich aresztowano. Na Avenue de Solbosch zgorzało 12 domów.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, 17 sierpnia b. r., pierwsze przedstawienie operetki po powrocie z Krakowa po raz 12-sty „Hrabia Luksemburg“, operetka w 3 akt. Franciszka Lehara.

We czwartek, 18 sierpnia, Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu ośmdziesiątej rocznicy Urodzin Najjaśniejszego Pana, „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 aktach Jerzego Jarno.

W Piątek, 19 sierpnia, „Walc miłości“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

W sobotę, 20 sierpnia, „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

W niedzielę, 21 sierpnia, „Hrabia Luksemburg“, operetka w 3 akt. Fr. Lehara.

W poniedziałek, 22 sierpnia, „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 akt. Jerzego Jarno.

We wtorek, 23 sierpnia, „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach Jak. Offenbacha.

We środę, 24 sierpnia, „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

Powszechna wystawa sztuki polskiej we Lwowie 1910.

IX.

Piotr **Stachiewicz**, znany autor „Legend o Matce Boskiej“, zajął obrazami swoimi całą salkę prawie; są to ilustracye do dramatu M. hr. Reja „Stefan Marcel“, które o wiele korzystniej wyszły w reprodukcyi, niż w samych oryginałach; tłumaczą one doskonale treść ciekawego dramatu. „Upiory pracowni“ znane są aż nadto z reprodukcyj i recenzyj, żeby się dłużej przy nich zatrzymywać. „Jesienny liść“ to coś jakby symbol skupienia, tęsknoty i modlitewnej zadumy, kończącego się lata; smutna, pochylona, ascetyczna postać księdza, szepcącego modlitwę, przesuwa się między złotymi liśćmi drzew. „Rozstanie“ utrzymane w subtelnym, zamglonym kolorycie carrièrowskim, ma doskonale rysowane postacie.

W tym samym pokoiku wisi „Powrót owiec“ St. **Gałka**, rzecz wcale ciekawa pod względem oświetlenia, jeden z lepszych obrazów młodego artysty, który pracami swojemi na obecnej wystawie zrobił nam miłą niespodziankę; widać, że artysta ma wcale dużo do powiedzenia, że ciągle się pogłębia i wybija.

Rapackiego „Na powiślu wieczorem“ utrzymane jest w dobrym tonie zmierzchowym, zalewającym nienaganną perspektywę pejzażu i niknące kontury dużego jakiegoś budynku.

Że silna, wybitna indywidualność rzadko kiedy tworzy „szkołę“ i, że naśladowanie takiej indywidualności bardzo często jest niebezpieczne i prowadzi do maniery, dowodem obrazy p. Z. **Pronaszki**; młody artysta umie wcale wiele, przedewszystkiem sumiennie przykłada się do rysunku, cóż kiedy sam niczego wypowiedzieć nie potrafi, powtarza niewolniczo to, co już lepiej, genialniej wypowiedział Malczewski, jest jeszcze więcej... *sit venia verbo...* mistyczny, tak w obranym temacie, jak i w kolorycie; jego postacie jakichś starców-wodników(?) z zielonemi brodami, mają, przy dobrym rysunku, całe dziwactwo maniery przykrej i krzykliwej; jeśli artysta się tego wyzbędzie, wierzę, że da rzeczy piękne i wartościowe.

W. **Euglera** „Podczas deszczu“ wcale ciekawe w kompozycyi i kolorycie, wisi niedaleko niezmiernie przykrego, brudnego, bezwartościowego „Kwitnącego stepu“, obok którego zawieszono A. **Neumanna** „Martwą naturę“, która wygląda jakby przypadkiem upadła do beczki z czerwoną miksturą: niepodobna zrozumieć dlaczego talerz, owoce, serweta i t. d. są czerwone — i to jeszcze jak nieprzyjemnie czerwone! Lepsze są tego artysty „Góry w słońcu“ i „Strumyk“, niewolne jednak od wpływów współczesnych starszych jednak kolegów p. Neumanna. Z obrazów J. **Skotnickiego** najlepszą jest „Cisza“, bardzo dobra w subtelnym kolorycie i rysunku, oraz w nastroju wieczornym, uchwyconym z dużą sprawnością i smakiem artystycznym. „Władyki“ w pozach swoich, w ruchu i w wyrazie, zakrawają trochę na symbolizm, przypomina się coś jakby scena z „Wesela“ — same atoli w sobie się nie tłumaczą; rysowane są jednak zamaszyście i pewnie.

A. **Pająkówna**, której obrazów dawno już nie oglądaliśmy we Lwowie, wystawiła „Damę z irysami“ rzecz przemęczoną i przeciętną; **Popiela** „Portret brata“ jest wyrazisty i dobrze rysowany. Szereg szkiców pejzażowych M. **Wywiórskiego**, autora pięknej „Drogi do wsi“, (która ma zostać zakupiona przez „Miejską Galeryę“), odznacza się dobrą perspektywą, odczuciem natury i pewną subtelnością nastroju. „Uczony“ M. **Trębacza** jest sobie taką poczciwą, solidną robotą, nieszkodliwą dla otoczenia, ale też nie wybijającą się niczem wśród słabszych nawet obrazów wystawy. W. **Tetmajera** „Odlot bocianów“ znany jest z wystawy w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych, pisaliśmy też wtedy o nim obszernie. „Jan Zamoyski pod Pskowem“ J. **Styki** słusznie wisi tak, że go prawie nie widać! — w ostatnich czasach zasłonięto go jeszcze projektem pomnika hr. Potockiego; zupełnie słusznie! Znany artysta powinien był stanowczo płótno to, olbrzymie, brudne, bez ram, zostawić w pracowni, na dowód, że i on nawet czasem próbuje, z żartu chyba, powtarzać... Matejkę!

Przed obrazem W. **Radziszewskiego** „Plewienie buraków“ przypomniał mi się pewien kram w Monachium, który robił swojego czasu wielką wrzawę wskutek wystawiania ultra-secesyjnych, nad-modernistycznych obrazów dekadentów paryskich! Czego tam się nie widziało!: konfetti naprószone na pociągnięte jakimś sosem płótno, góry wyciśniętych z tubek farb, całe jeziora rozlanych, jakby przypadkowo, barwnych mikstur i t. d. Obraz p. Radziszewskiego robiłby tam wcale nawet duże wrażenie! jest to również „konfettiowy“ (!) pejzaż, na tle którego jakieś postacie, po których nie można poznać czy zwrócone są do widza przodem, czy tyłem, plewią, dajmy na to, buraki. Obraz o tyle jest ciekawy, że, na szczęście, sztuka polska przeszła nad „techniką“ jego już dawno do porządku; wygląda to zaś jak bezgębna babka w krynolinie, z muszkami na twarzy, która zabłąkała się w towarzystwo wyfraczonych dandysów i pań w obcisłych (jeszcze jak!) sukniach ostatniej mody! Szkoda czasu na malowanie takich rzeczy, szkoda miejsca na wieszanie tego, szkoda talentu, którego nie można odmówić p. Radziszewskiemu!

Tak więc przeszliśmy w ogólnych zarysach wszystkie sale; zostaje nam jeszcze „Paon“ i rzeźba, o których w następnym już artykule.

Artur Schröder.

OSTATNIA POCZTA.

— **Najj. Pan** nadał sekretarzowi państwowemu niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, rzeczywistemu tajnemu radcy Kiderlen-Waechterowi wielką wstęgę orderu Leopolda.

— Na cześć **w. wezyra tureckiego Hakki beya**, bawiącego w Marienbadzie, wydał hr. Aehrenthal d. 15 b. m. śniadanie.

Tegoż dnia Hakki bey miał dłuższą konferencyę z hr. Aehrenthalem, który go po niej rewizytował. Wieczorem przyjął wielki wezyr berlińskiego posła Nisaniego.

W. wezyr zabawi w Maryenbadzie dni 12.

— W Ministerstwie rolnictwa pod przewodnictwem szefa sekcyi Zaleskiego odbyła się onegdaj kilkogodzinna konferencya przy współudziale szefa sekcyi Ministerstwa handlu Riedla w sprawie powstałej **drożyzny mięsa.**

Zastanawiano się nad ewentualnem wydaniem zakazu eksportu mięsa i bydła z Austryi. Sprawa natrafia na poważne trudności. Ze strony agraryuszów węgierskich trudności są bardzo wielkie. Agraryusze ci wskazują, że podobne zarządzenie pozbawi ich tych korzyści, dla których swego czasu zgodzili się na przyjęcie całej ugody.

— Bułgarski dyrektor poczt i telegrafów Stojanovicz i serbski szef sekcyi Josejevicz, jako zastępca serbskiego dyrektora poczt i telegrafów, bawią w Budapeszcie w celu przeprowadzenia rokowań z węgierską dyrekcyą poczt i telegrafów w sprawie bezpośredniego **połączenia telefonicznego między Sofią a Budapesztem** na Belgrad. Połączenie to prawdopodobnie 1 września już będzie gotowe. Równocześnie toczyć się będą rokowania w sprawie bezpośredniego połączenia telefonicznego między Sofią a Wiedniem.

— Prezes chorwackiej partyi postępowej Lorkowicz zwołał **konferencyę komitetu wykonawczego** tego stronnictwa na 20 b. m. Na porządku dziennym narada nad położeniem politycznem.

Poseł Aleksander Horvath zwołał sejmowy klub partyi prawa na 22 sierpnia godz. 3 po południu.

Na tej konferencyi prawdopodobnie zapadnie uchwała co do połączenia tego stronnictwa ze stronnictwem chrześć.-społ., oraz zawarte będą układy co do akcyi wyborczej.

Konferencya drugiej grupy partyi Starcewicza, na której czele stoi dr. Mile Starcewicz, odbędzie się z końcem b. m. lub z początkiem p. m. Ta konferencya głównie zajmie się dalszem stanowiskiem stronnictwa i postawieniem kandydatur w przyszłych wyborach.

— **Clémenceau** wygłosił w Buenos Aires odczyt na temat: „Demokracya a wojna. Zaznaczył on, że jest przeciwny ograniczeniu zbrojeń, gdyż byłby to najpewniejszy środek do wywołania wojny; wszak byłoby niemożliwe przywrócić równowagi w zbrojności różnych mocarstw. Już i Roosevelt powiedział w Paryżu, że jeśli jest do wyboru: pokój, czy sprawiedliwość, to nie należy poświęcać sprawiedliwości. Gdzie idzie o wybór między wojną a poniżeniem ojczyzny, wątpliwości niema, co należy wybrać. Powinno się czynić wszystko, by uniknąć wojny, ale bylibyśmy szaleńcami — mówił dalej Clémenceau — gdybyśmy zaczęli się rozbrajać w chwili, gdy wszyscy, na morzu i lądzie, a nawet w przestworzach powietrza się zbroją. Nie myślimy o zdobyczach, nie chcemy nikomu szkodzić, ale musimy strzedz godności ojczyzny i być gotowymi na jej obronę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Urodziny Najj. Pana.

Monachium, 16 sierpnia. Tutejsza kolonia austro-węgierska obchodziła wczoraj uroczyście 80-lecie Urodzin Najj. Pana. Po nabożeństwie w Ludwigskirche, na którem w zastępstwie księcia regenta był obecny ks. Ludwik uszykował się pochód, który przez miasto podążył na wystawę. Wieczorem odbył się uroczysty bankiet.

Jajce, 16 sierpnia. Wczoraj odbyło się tu odsłonięcie posągu Najj. Pana, fundowanego przez weteranów.

Wiedeń, 16 sierpnia. Jak się dowiadujemy, w ubiegłą sobotę odbyła się konferencya zastępców Ministerstwa handlu i rolnictwa celem wydania zarządzeń przeciwko drożyźnie mięsa. Wnioski przedstawione będą prawdopodobnie już na najbliższej radzie ministeryalnej. Tymczasowo zaś udzielił P. Minister handlu dr. Weiskirchner szefowi sekcyi Riedlowi telegraficznie wskazówek co do zarządzeń przeciwdrożyźnianych. Odnoszą się one do podjęcia bezwłocznych narad odpowiednich ressortów co do zniżek taryfowych dla transportu bydła rzeźnego i mięsa. Dalej zaś przedstawiają one potrzebę zwrócenia uwagi zarządów gmin, zwłaszcza zaś Wiednia, by ze swej strony starały się pomódz w akcyi przeciwdrożyźnianej przez częściowe zniżenie tych poborów, które wpływają na podrożenie cen mięsa.

Wiedeń, 16 sierpnia. Dzienniki donoszą z Mondsee, że tutejszy dentysta Günther spadł z Blechwand koło Strobl i zabił się na miejscu.

Grac, 16 sierpnia. Wczoraj otwarto tu w obecności P. Ministra Stuergkha VIII. międzynarodowy zjazd zoologów. P. Minister hr. Stuergkh wygłosił przy tej sposobności mowę w języku francuskim i niemieckim.

Gossensass (Tyrol), 16 sierpnia. Wczoraj o 7 wieczorem powstał tu pożar, którego pastwą padło 7 zabudowań. O godz. 10 pożar zlokalizowano. Bydło i przedmioty użytkowe uratowano. Powód nieznany, przypuszczają, że pożar powstał od zapalenia się siana.

Berno, 16 sierpnia. Na bankiecie uroczystym wydanym przez Radę związkową na cześć prezydenta p. Fallières, prezydent Comtesse wzniósł toast na cześć prezydenta i Republiki francuskiej, dziękując mu za odwiedziny, które mają wyraźny charakter manifestacyj republikańskich sympatyj dla narodów Szwajcaryi i jej urządzeń.

Prezydent Fallières w odpowiedzi wzniósł toast na cześć Comtessa i Republiki szwajcarskiej, mówiąc, że nie bez powodu nazywają Szwajcaryę i Francyę republikańskiemi siostrzycami, gdyż obie żywią te same uczucia dla pracy i obowiązków demokracyi. Obie dążą z równym zapałem do tych samych celów społecznych, którymi są poprawa losów ludzkości i wielkość ojczyzny.

Paryż, 16 sierpnia. Z powodu katastrofy kolejowej pod Saujon, prezydent Fallières wyraził życzenie, by odpadła ta część jego szwajcarskiej podróży, która była przeznaczona dla przyjemności.

Belgrad, 16 sierpnia. Wielkie wzburzenie wywołała tu wiadomość o zamordowaniu przez Bułgarów macedońskich byłego szefa band serbskich Gvidona Sokolovica, gdy z Prilepu powracał do domu. Dzienniki serbskie obwiniają komitety bułgarskie, że one mord ten instygowały.

Cetynia, 16 sierpnia. Wczoraj po południu ks. Mikołaj złożył wizytę naczelnikowi tureckiej misyi gratulacyjnej, b. wielkiemu wezyrowi Hilmi paszy. Odwiedziny trwały 20 minut. Książę nadał b. w. wezyrowi wstęgę orderu Daniły.

Ateny, 16 sierpnia. Zastępcy Anglii, Rossyi i Francyi zwrócili uwagę rządu greckiego na niebezpieczeństwo kreteńskich kandydatur do greckiego Zgromadzenia narodowego. Rząd odrzekł, że sprawa leży po za granicami jego kompetencyi, obiecał mimo to zająć wobec kandydatów stanowisko bronione przez mocarstwa i wpłynąć na nich, by cofnęli swe kandydatury.

Konstantynopol, 16 sierpnia W Monastyrze poczęto stosować ustawę kościelną.

Kapstadt, 16 sierpnia. Okręt „Terra Nuova“, przeznaczony do polarnej ekspedycyi Scotta, o którego losie nie było przez jakiś czas wieści, był widziany onegdaj koło przylądka Dobrej Nadziei.

Pożar wystawy brukselskiej.

Bruksela, 16 sierpnia. Telegram wysłany do króla do Tyrolu nie mógł go powiadomić wcześnie o pożarze, gdyż król zrobił wczoraj wycieczkę w góry i powrócił dopiero późnym wieczorem. Królowa telegrafowała do sekretarza stanu z prośbą, by wyraził prezydentowi wystawy jej boleść z powodu tego nieszczęścia, z którem wraz z całym narodem współczuje.

Bruksela, 16 sierpnia. Na miejscu pożaru wśród zgliszczy znaleziono 2 ogniotrwałe kasy komitetu wystawowego, w których było 14.000 franków.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16 sierpnia 1910.

Hotel George'a.

PP. W. Wiktor z Woli Nowosielniec, F. Sozański z Kornalowic, M. Zdziechowski z Krakowa.

Hotel Francuski.

PP. E. Tarenholz z Rossyi, S. Tokarski z Glinian.

Hotel Imperial.

PP. W. Kern z Borysławia, hr. B. Drohojewski z Cieszacina.

Hotel Grand.

PP. W. Liebman z Bohorodczan, dr. O. Dawidoff z Rossyi.

Hotel Laura.

P. M. Szumański z Hrebenowa.

Hotel Corso.

P. M. Kaminer z Rossyi.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 sierpnia.

	płacą		żądają	
	waluta kor.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	664	—	672	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	433	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	556	—	562	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	570	—	578	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	30	94	—
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	80	100	50
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	30	95	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	95	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	90	93	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	90	98	60
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	—	93	70
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	20	93	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	—	90	70
„ „ „ 4 konwen.	92	—	92	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	20	93	90
IV. Losy.				
M. Krakowa] po zł. 20 (40 kor.).	120	—	130	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	253	—	254	50
100 marek niemieckich	117	40	117	80

(kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 sierpnia 1910.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93·60	93·80
styczeń-lipiec	93·60	93·80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·50	97·70
kwiecień-październik	97·50	97·70
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	170·40	174·40
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	232·—	238·—
„ „ 1864 po 100 zł.	324·—	329·50
„ „ 1864 po 50 zł.	324·—	329·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	285·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·15	116·35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·55	93·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·75	114·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	449·75	451·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	116·40	117·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·20	95·20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·85	94·85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·50	104·45
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·65	95·65
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·50	95·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·45	97·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·55	96·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·20	97·20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·65	95·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·40	94·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·70	116·70
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	112·10	112·30
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·80	92·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	75·10	76·10
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	223·—	229.—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	223·—	229·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·25	93·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·75	103·75
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·15	101·15
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·35	93·35
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·75	98·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·—	91·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	110·50	116·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	252.—	255·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·70	95·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	279·75	285·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·75	94·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·35	94·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·55	93·55
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·40	96·40
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	97·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·75	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	93·—	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·—	99·—
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·95	99·95
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·—	113·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·50	112·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·45	88·45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·85	93·85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·10	103·10
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	29·15	33·15
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	525·—	535·—
Clary 40 zł. m. k.	220·—	238·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	117·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120·—	130·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	84·—	90·—
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	275·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	63·75	67·75
„ „ węg. tow. 5 zł.	38·25	42·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	73·—	79·—
Salma 40 zł. m. k.	285·—	300·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	125·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	315·10	316·10
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3985·—	3995·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	664·50	665·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	855·50	856·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	749·—	752·—
Gal. banku hip. 200 zł.	664·—	667·50
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	435·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	513·50	514·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1863·—	1874·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	621·50	622·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	264·25	265·25
Zivnosteńska banka 100 zł.	265·—	266·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	456·—	461·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5320·—	5350·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	395·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	557·—	560·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1124·—	1129·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	741·—	745·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	860·—	869·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	744·25	745·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2775·—	2778·—
Schodnicy 500 kor.	531·—	540·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	386·—	387·50
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	266·—	267·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·07½	240·37½
Paryż za 100 franków	95·20	95·35
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·75	254·75
Niemieckie banki	117·45	117·65
Włoskie banki	94·60	94·75
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·12½	95·27½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·09
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·42½	117·62½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·65	94·85
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. IX. 1326/10 (3) (9145 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowie zastąpionego przez p. adw. dr. Steinberga odbędzie się dnia 15 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44 w Krakowie przy ulicy św. Jana l. 22 II. piętro licytacya realności lwh 120 gm. Dębniki obejmującej parcelę bud. lk 111 o powierzchni 403 m² przy ulicy Ogrodowej, na której stoi jednopiętrowy dom murowany mieszkalny Nr. or. 11 o dwóch mieszkaniach z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, oraz 2 pokoi na parterze i jednem mieszkaniu z 5 pokoi i kuchni na I. piętrze; na podwórzu oficynka o 2 ubikacyach mieszkalnych wraz z przynależnościami, składającemi się z drewnianego chlewnika i kurnika.

Nieruchomość powyżej opisana wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 20640 kor.

Najniższa cena wynosi 10320 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabul., wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddz. IX.

Kraków, dnia 26 lipca 1910.

L. cz. G. E. 321/56 (3) (9139 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia, że na prośbę spadkobierców Apolonii Błażowskiej wprowadził rozprawę celem przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze majętności „Część dóbr Horodyszcze“ należących dawniej do spadkobierców Mikołaja Błażowskiego Dom. 31 pag. 415 obecnie w wh. 580 tutejszej księgi gruntowej na rzecz Apolonii Błażowskiej, Antoniny Matkowskiej, Rozalii Bandurskiej, Antoniego i Agnieszki Czaprańskich wpisanych, złożonego do depozytu sądowego w kwocie 600 fl. w obligacyach.

Wzywa się więc wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby do 1 października 1910 włącznie zgłosili swe prawa podając imię i nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego się, lub jego legalizowanem pełnomocnictwem wykazanego pełnomocnika, swoją wierzytelność hipoteczną w kapitale i w procentach, jeżeli zgłaszający się mieszka poza okręgiem tutejszego Sądu, winien wymienić

tu zamieszkałego pełnomocnika do odbioru uchwał sądowych, w przeciwnym razie uchwały przesłane będą pocztą z tym skutkiem, jakby do rąk własnych doręczone zostały.

Wierzycieli hipotecznych zawiadamia się, że gdyby wierzytelności w terminie nie zgłosili, uważani będą za zezwalających na przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia według porządku pierwszeństwa i utracą prawo czynienia zarzutów przeciw ugodzie, jakąby jawiące się w sądzie strony interesowane zawarły w myśl § 5 patentu z 25 września 185?, jednakże tylko wtedy, jeśli ich pretensya w porządku hipotecznym przekazaną zostanie na kapitał wynagrodzenia, albo zabezpieczona zostanie na gruncie i ziemi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 30 lipca 1910.

L. cz. E. XVII. 654/10 (8) (9157 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym oddziale sąd. XVII odbędzie się licytacya połowy realności lk. $1538^1/_4$ we Lwowie objętej lwh. 1534 I. dziel. ks. gr. gm. m. Lwowa na pasiekach łyczakowskich położonej, składającej się z parc. bud. o powierzchni 440 m², na której stoi dom parterowy murowany i z parcel grunt. o łącznej powierzchni 12.034 m² stanowiących role, sad i las wraz z przyn.. składającemi się ze stajni, kuczy, budy, drzew i krzaków owocowych oraz leśnych tudzież parkanu.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 10.262 kor. 37 hal., przynależności zaś na 1049 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5655 kor. 68 hal.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w oddziele XVII

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVIII.
Lwów, dnia 7 lipca 1910.

L. cz. E. 426 10 (7) (9216 2—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 19 września 1910 godzina 9 rano przymusowa licytacya realności lwh. 2129 ks. gr. gm. kat. Łopatyn objętej, składającej się z parceli budowlanej Nr. 9, tudzież z przynależności, składających się z dwóch dużych kominów z cegieł wartości 70 kor. i studni wartości 2 kor.

Cena szacunkowa wynosi 9000 kor.

Najniższa oferta 4536 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 8 sierpnia 1910.

L. cz. E. 2237/10 (5) (9208)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 28 października 1910 licytacya połowy realności lwh. 43 ks. gr. gminy kat. Nowy Sącz objętej.

Cena szacunkowa wynosi 30.999 kor.

Najniższa cena wynosi 15.499 koron 50 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sacz, dnia 10 lipca 1910.

L. cz. E. 1687/9 (14) (9264)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. Skarbu Państwa zastąpionego przez c. k. Urząd podatkowy w Złoczowie odbędzie się dnia 20 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52 w Złoczowie licytacya realności wykazem hip. l. 259 kg. miasta Złoczów objętej, obejmującej 4 drewniane domki parterowe.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 6850 kor.

Najniższa cena wynosi 4567 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum wynosi 685 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, dnia 1 sierpnia 1910.

L. 846/910 (9132 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy ropy opałowej a mianowicie:

w czasie od 1 stycznia 1911 do końca grudnia 1911:

dla zarządu salinarnego w	Lacku	35.000 q
„ „ „ „	Drohobyczu	16.000 „
„ „ „ „	Stebniku	35.000 „
„ „ „ „	Bolechowie	20.000 „
„ „ „ „	Dolinie	26.000 „
„ „ „ „	Kałuszu	18.600 „

względnie na okres dwuletni t. j.

w czasie od 1 stycznia 1911 do końca grudnia 1912:

dla zarządu salinarnego w	Lacku	70.000 q
„ „ „ „	Drohobyczu	32.000 „
„ „ „ „	Stebniku	70.000 „
„ „ „ „	Bolechowie	40.000 „
„ „ „ „	Dolinie	52.000 „
„ „ „ „	Kałuszu	37.200 „

względnie na okres trzechletni t. j.

w czasie od 1 stycznia 1911 do końca grudnia 1913:

dla zarządu salinarnego w	Lacku	105.000 q
„ „ „ „	Drohobyczu	48.000 „
„ „ „ „	Stebniku	105 000 „
„ „ „ „	Bolechowie	60 000 „
„ „ „ „	Dolinie	78.000 „
„ „ „ „	Kałuszu	55.800 „

odbędzie się w kancelaryi c. k. zarządu salinarnego w Dolinie publiczna licytacya zapomocą ofert pisemnych **dnia 30 sierpnia 1910.**

Oferty według udzielonego wzoru sporządzone, należycie ostemplowane, własnoręcznie podpisane, zaopatrzone w poręczne w wysokości pięciu procent od rocznej kwoty obliczonej według ilości ropy i oferowanych cen jednostkowych w gotówce lub papierach wartościowych mających pupilarne zabezpieczenie i obliczonych według kursu jednak nie wyżej nominalnej wartości, zawierające oświadczenie, że oferentowi znane są warunki licytacyjne i że się im bezwarunkowo podaje, mają być wniesione najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 30 sierpnia 1910 do rąk naczelnika c. k. zarządu salinarnego w Dolinie.

Oferty po terminie wniesione jakoteż wszelkie dodatkowe oferty nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż formularz oferty i t. d. można przejrzeć w pomienionych zarządach salinarnych w godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.

Dolina, dnia 9 sierpnia 1910.

L. 5727/1910 (9194)

Obwieszczenie.

W celu zabezpieczenia dostawy dzierżawnej drzewa opałowego dla wojska w następujących stacyach obwodu 1. Korpusu zakwaterowanego na czas od 1 października 1910 do 31 października 1911, odbędą się rozprawy, a mianowicie dnia 1 września 1910 o godzinie 10 przed południem:

1. w wojskowym magazynie żywności w Krakowie dla stacyi Bochnia, Wadowice i Niepołomice;

2. w wojskowym magazynie żywności w Tarnowie dla stacyi Nowy Sącz;

3. w wojskowym magazynie żywności w Ołomuńcu dla stacyi Przerowa, M. Szymbergu i Bielska.

Bliższe warunki dotyczące tych rozpraw zawarte są w ogłoszeniach, które można przeglądnąć w wymienionych wojskowych magazynach i c. k. starostwach.

Odnośne zeszyty warunków można również nabyć w tych samych wojskowych zakładach bezpłatnie.

Kraków, 10 sierpnia 1910.

C. k. intendantura 1. korpusu.

L. cz. E. 3029/10 (8) (9263 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Katarzyny Mormul w Tarnopolu odbędzie się dnia 23 września 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya realności objętej lwh. 3251 ks. gr. gm. katastr. Tarnopol, obejmującej pbud. l. 1152/2 i gr. l. 462/2 = 768·50 m² Klotyldy Göhrle, Józefa Heil, Jadwigi Korneckiej, Filipa Heil i niewiadomego z miejsca pobytu Alojzego Heil zastąpionego przez kuratora adw. dr. Blausteina.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 201 kor. 07 hal.

Najniższa cena wynosi 134 kor. 05 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 4 sierpnia 1910.

L. cz. E. XIII. 1072 10 (3) (9260 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy Oszczędności m. Podgórza zastąpionego przez dr. Feuereisena w Podgórzu przeciw Józefowi Makuli i Zofii Makulowej odbędzie się dnia 22 września 1910 o godz. 10 przed południem ul. św. Jana l. 22 w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49 II. piętro w Krakowie licytacya realności lwh. 30, 347 i 468 ks. gr. gm. Mogiła Józefa i Zofii Makutów własnych:

1. realność lwh. 30 składa się z parceli bud. l. 246 obszaru 529 m² na niej dom parterowy drewniany z przybudowanym chlewem i z pięciu parcel gruntowych, z których na p. 771, stodoła na słupach z wozówką, łączny obszar tej realności 2 ha. 27 ar. 52 m²,

2. realność lwh. 347 składa się z parceli gr. lwh. 891 roli, obszaru 6902 m²,

3. realność lwh. 468 składa się z parceli gr. lk. 823 łąki obszaru 834 m².

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione łącznie na 9726 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 6484 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.
Kraków, dnia 12 lipca 1910.

L. cz. E. X. 2781/10 (5) (9244 1—3)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 11 lipca 1910 liczba czynności E. X. 2781/10 (4) sprzedane będą dnia 18 sierpnia 1910 o godzinie 12 w południe w Stanisławowie (pasaż Gartenbergów) w drodze publicznej licytacyi: towary galanteryjne, przybory do pisania i urządzenie sklepowe.

Przedmioty te można oglądać dnia 18 sierpnia 1910 między godziną 9 a 12 przed południem w Stanisławowie w sklepie Szymona Mehlera (pasaż Gartenbergów).

C. k. Sąd powiatowy Oddział XV.
Stanisławów, dnia 28 lipca 1910.

L. cz. C. C. S. 13/5 (149) (9273)

Obwieszczenie.

W sprawie konkursowej Związku handlowego dla kółek rolniczych i sklepów chrześcijańskich w Sokalu odbędzie się dnia 13 września 1910 o godz. 9 rano w c. k. sądzie powiatowym w Sokalu sala I. publiczna sprzedaż wierzytelności masy w spisie pod 1. i dopłat członków w spisie pod 2. wymienionych.

Spisy tych należytości i dopłat, jakoteż bliższe warunki tej sprzedaży można przejrzeć w biurze komisarza konkursowego w godzinach urzędowych.

Sokal, dnia 5 sierpnia 1910.

Komisarz konkursowy.

L. cz. E. 908/10 (6) (9243)

Zobowiązana Marya Elżbieta 2 im. Popiel we Lwowie ul. Kopernika l. 43.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Konasińskiego, adjunkta kolei państwowych we Lwowie, zastąpionego przez adwokata dr. Edmunda Kamińskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 13 września 1910 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacya realności lwh. 141 ks. gr. gm. Zimnawoda objętej, składającej się z parc. bud. 132/1 i grunt. 141/1.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, oceniona jest na 4000 kor.

Najniższa cena wynosi 2250 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy **zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym**, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 15 lipca 1910.

L. cz. E. 689/10 (5) (9217)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 września 1910 godz. 10 zrana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya: 1. całej realności lwh. 2623, 2. 10/20 części realności lwh. 2524, 3. 6/8 części realności lwh. 2466, 4. 2/8 części realności lwh. 2239, 5. 1/8 części realności lwh. 2238, 6. 1/8 części realności lwh. 2242, 7. 1/2 części realności lwh. 486, 8. 3/16 części realności lwh. 487 gm. Nowy Targ.

Powyższe części nieruchomości oceniono: ad 1. na 1538 kor. 88 hal., 2. na 1034 kor. 26 hal., 3. na 1048 kor. 44 hal., 4. na 842 kor., 5. na 123 kor., 6. na 40 kor., 7. na 259 kor. 69 hal., 8. na 91 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1. 1025 kor. 95 hal., 2. 689 kor. 56 hal., 3. 698 kor. 96 hal., 4. 561 kor. 32 hal., 5. 82 kor., 6. 26 kor. 66 hal., 7. 173 kor. 12 hal., 8. 61 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 3 sierpnia 1910.

L. cz. E. 1526/10 (5) (9209)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 września 1910 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 52 sądu tutejszego licytacya połowy realności lwh. 36 gm. Sambor, Lwowska, objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 7872 kor. 15 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3936 kor. 08 hal.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy **zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym**, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości **nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.**

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 26 lipca 1910.

L. cz. E. 4017/9 (4) (9248)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Związku kredytowego w Komarnie, zastąpionego przez gen. pełnom. adw. dr. Radlewskiego odbędzie się dnia 7 września 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III., licytacya posiadłości gruntowej objętej lwh. 148 ks. gr. gm. Komarno zobowiązanych własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu, drewutni i wychodka.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4500 kor., przynależności zaś na 6010 kor.

Najniższa cena wynosi 5255 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy **zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym**, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej realności bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Komarno, dnia 1 lipca 1910.

L. cz. E. 1248/9 (4) (9249)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Juera Danczesa, kupca w Komarnie, odbędzie się dnia 7 września 1910 o godz. 11·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, w Medenicach licytacya 1/3 części ruchomości obj. lwh. 819 i 1/3 z 2/4 realności lwh. 921 ks. gr. gm. kat. Hruszów zobowiązanego własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione na 450 kor.

Najniższa cena wynosi 300 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy **zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym**, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

Koszta przedłożenia warunków licytacyjnych ustala się na 6 kor. 68 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Medenice, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. E. IX. 1170/10 (6) (9259)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Judy Hirschberga, kupca w Krakowie, zastąpionego przez p. adw. dr. Vorzimmera, odbędzie się dnia 16 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44, w Krakowie, przy ul. św. Jana l. 22, II. piętro, licytacya realności lwh. 195 ks. gr. gminy kat. Mydlniki Rozalii Powroźnikowej własnej, składającej się z parceli l. k. 601 rola o powierzchni 1511 m.² i parceli l. k. 602 pastwisko o powierzchni 270 m.², leżącej przy drodze w niewielkiem oddaleniu od wsi.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 249 kor.

Najniższa cena wynosi 166 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy **zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym**, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości **nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.**

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział IX.

Kraków, dnia 27 lipca 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 2/8 (151) (9230)

W konkursie Juliusza Leona Rzędowskiego we Lwowie, właściciela firmy „Bracia Rzędowscy we Lwowie“, wyznacza się po myśli § 149 ord. konkurs. audyencyę do zbadania rachunków złożonych przez zawiadowcę masy p. dr. Jana Schenka za cały czas trwania zarządu majątkiem konkursowym i celem ustalenia roszczeń p. zawiadowcy masy o wynagrodzenie i zwrot wydatków, na dzień 5 września 1910 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym we Lwowie biuro Nr. 20 (wchód przez Nr. 19).

Wierzycielom wolno jawić się na tej audyencyi, przeglądać rachunki i czynić nad nimi uwagi.

Wszystkich członków wydziału wierzycieli wzywa się do jawienia się przy audyencyi pod rygorem że na każdego niejawiącego się członka wydziału wierzycieli nałożona będzie nietylko grzywna za niestawiennictwo, ale także koszta udaremnionej audyencyi z 5 lipca 1910 i obecnie ponownie wyznaczonej.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 10 lipca 1910.

Konkursa.

L. Prez. 11.784 (9136 3—3)

Konkurs.

Przy Sądzie powiatowym w Żywcu jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą, lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 15 września 1910 do Prezydyum Sądu obwodowego w Wadowicach.

Kompetenci winni wykazać uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 8 sierpnia 1910.

L. 1540 (9160 2—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Trembowli ogłasza niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Strusowie dla gmin i obszarów dworskich: Strusów, Warwaryńce, Nałuże, Zazdrość z przysiółkiem Nowy Tyczyn, Pantalicha, Bernadówka, Tiutków, Darachów, Słobódka struzowska, Ruzdwiany i Zubów.

Płaca lekarza okręgowego w Strusowie wynosić będzie rocznie 1000 koron (tysiąc koron) z prawem do emerytury w granicach ustawy z dnia 12 maja 1900 Dz. ust. kr. Nr. 68, tudzież ryczałt na objazdy w rocznej kwocie 600 kor. (sześćset koron).

O posadę powyższą ubiegać się mogą lekarze, którzy nie przekroczyli 40 roku życia i posiadający wymogi kwalifikacyjne przepisane w § 7 ust. z dnia 2 lutego 1891 Dz. ust. kr. Nr. 17.

Podania o nadanie powyższej posady należy wnosić do Wydziału powiatowego najpóźniej do 28 sierpnia 1910.

Trembowla, dnia 2 sierpnia 1910.

Z Wydziału powiatowego.

W. prezes:
Koziebrodzki, w. r.

Wyroki prasowe.

Ч. сп. Pr. 144/10 (2) (9193)

Оголошене!

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів умішених в числї 175 часописи „Дїло“ з дня 9 серпня 1910 в артикулї під титулом „Homo homini lupus“ в уступї від „Погляньте на тих самих“ до „в части господарити“ містить в собі знамена провини з §§ 300 і 302 зак. кар. яко тих з арт. IV. закону з 17 грудня 1862 Дуп. ч. 8 з р. 1863 і проте управедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 9 серпня 1910.

В наслїдок того рішення зборонене есть дальше ширене тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 11 серпня 1910.

Ч. сп. Pr. 145/10 (2) (9229)

Оголошене.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів умішених в числї 32 часописи „Свобода“ з дня 11 серпня 1910 в артикулї під титулом: „Анархія пiд правлїнем Бобжиньского“ в уступї „Про анархію“ до кінця містить в собі знамена провини з §§ 300 і 302 зак. кар. і проте управедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 11 серпня 1910.

В наслїдок того рішення зборонене есть дальше ширене тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 13 серпня 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 423/10 (1) (9146 3—3)

Edykt.

Przeciw Judzie Bachman, Icykowi vel Izakowi Hersch, Leibie Schrechinger, Rubinowi Ungerfeld, Seńkowi Mucha, Wasylowi Smereka, Hryńkowi Marszałek, Iwanowi Buk, Stefanowi Witruch, Fedkowi Kaniuk, Hnatowi Tymczyszyn, Onufremu Hymon, Michałowi Kot, Piotrowi Pyciura, Michałowi Pyłypiak, Maksymowi Prodyns, Iwanowi Wojciechowskiemu, Fedkowi Kot Danyłego, Fedkowi Kot Pawłowego, Fedkowi Czajka, Iwanowi Hnatyszyn, Tymkowi Czajka, Wasylowi Wojnarowicz, Hryciowi Rachelskiemu, Hryńkowi Ładanaj, Wasylowi Kaniuk, Andruchowi Szewczyk, Andruchowi Prodyus, Michał. Hnatyszyn, Iwan. Czajka, Stachowi Lewickiemu, Iwanowi Kaniuk, Matwijowi Pumpa, Hryńk, Szczepanowskiemu, Pawł. Lewickiemu, Hryńkowi Kaniuk, Tymkowi Hasulak, Ilkowi Lewickiemu, Pańk. Strońskiemu, Wasylowi Płachty, Iwanowi Czerewko, Stefanowi Prodyus, Danyle Czerewko, Pawłowi Płachtyj, Jackowi Kaniuk, Mikołajowi Kisielewicz, Dmytrowi Kohut, Jaśkowi Wojnarowicz, Andryjowi Prodyus, Michałowi Rak, Stefanowi Pyciura, Fedkowi Kisielewicz, Andruchowi Bilak, Jackowi Pyciura, Wasylowi Ładanaj, Ilkowi Hasulak, Seńkowi Hnatyszyn, Iwanowi Radonycz, Seńkowi Makar, Maksymowi Kuncewicz, Fedkowi Pyciura, Jurkowi Ładanaj, Maksymowi Hymon, Wasylowi Szewczyk, Mikołajowi Ładanaj, Juśkowi Szak, Fedkowi Kaniak, Hryńkowi Kuciel, Wasylowi Kuciel, Antoniemu Ładanaj, Stefanowi Szklarczyk, Aronowi Meller, Hindzie Meller, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez korporacye tych chrzescian członków gminy miasta Sambora którym Rada miejska obywatelstwo miejskie nadała i w przyszłości nada, a Wydział korporacyi obywateli miejskich ich do korporacyi przyjmie, pozew o wykreślenie ewikcyi z większej posiadłości Sprynia podolska lwh. 353.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13 września 1910 o godzinie 4 po południu, w biurze Nr. 57.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Rogalskiego adwokata Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sambor, dnia 2 sierpnia 1910.

L. cz. C. 209/10 (4) (9247)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Tomaszowi Kramarczykowi z Jaworzna którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaworznie przez Salamona Feilena pozew o 150 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 10 sierpnia 1910.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się pana Antoniego Kramarczyka w Jaworznie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jaworzno, dnia 26 lipca 1910.

L. Prez. 3367 (18) P./10 (9140 3—3)

Pan Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. karn dla trzeciej z dniem 19 września 1910 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Artura Aulicha, a zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego dr. Bohdana Kryniekiego, c. k. radców wyższego sądu krajowego Spirydyona Aleksiewicza, Teofila Gieletowicza, Swiatosława Szankowskiego i c. k. radców sądu krajowego Józefa Horitzę, Fryderyka Bertoniego, Jana Schneidra, Jana Vincenza, dr. Józefa Hanczakowskiego i Klemensa Kulczyckiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 7 sierpnia 1910.

L. Prez. 19.365 (13) N. M/10 (9135 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Leon Franciszek Karst c. k. notaryusz w Podbużu wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 6 czerwca 1910 l. 14 035 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Komarnie, z dniem 16 sierpnia 1910 z urzędowania w Podbużu ustępuje, a dnia 17 sierpnia 1910 urzędowanie w Komarnie obejmuje.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 28 lipca 1910.

L. cz. C. III. 366/10 (1) (9183 2—3)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Maryannie z Kiełbowiczów Miazga i Katarzynie z Kiełbowiczów Szost wniosła do tut. sądu Maryanna Miazga pozew o 320 kor.

Rozprawę wyznaczono na dzień 20 sierpnia 1910 o godz. 9 rano.

Kuratorem ustanowiono adw. dr. Grychowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Leżajsk, dnia 29 lipca 1910.

L. cz. C. I. 77/10 (2) (9181 2—3)

Edykt.

Przeciw Maksymowi Iżowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Wasyla Demidasa pozew o 320 kor., 104 kor. i 192 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 26 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Maksyma Iżowskiego ustanawia się pana Wojciecha Mayera c. k. not. w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maksyma Iżowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 1 czerwca 1910.

L. cz. C. 360/10 (1) (9266)

Edykt.

Przeciw Maryanowi Jaruszewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bołszowcach przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Słobodzie konk. pozew o 300 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 18 sierpnia 1910 o godzinie 8 rano, biuro Nr. 8 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Füllenbauma adw. w Bołszowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bołszowce, dnia 8 sierpnia 1910.

L. cz. C. II. 355/10 (1) (9207)

Przeciw Wawrzyńcowi Świdro, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez Michała Skwarło pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 31 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano, sala Nr. 26.

Celem strzeżenia praw Wawrzyńca Swidra ustanawia się pana dr. Hoffmana adw. w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wawrzyńca Swidra w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jasło, dnia 24 lipca 1910.

L. cz. C. II. 426/10 (1) (9211 1—3)

Edykt.

Przeciw Mojżeszowi, Leibie, Eliaszowi i Berischowi Rechtschaffnerom false Lutzerom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Jakóba Wolfa Weisera pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 611 gminy Bóbrka objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 7 września 1910 o godzinie 11 rano w sądzie tut. biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Mojżesza Leiby, Eliasza i Berischa Rechtschaffnerów false Lutzerów, ustanawia się pana dr. Adolfa Rotfelda adw. w Bóbrce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mojżesza Leibę, Eliasza i Berischa Rechtschaffnerów false Lutzerów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.

Bóbrka, dnia 28 lipca 1910.

L. cz. C. II. 323/10 (1) (9267)

Edykt.

Przeciw Leibie Schwarzbach i Simie Lei Schwarzbach, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Seidę Schwarzbacha kupca ze Skały pozew o 491 kor. 82 hal.

Na podstawie pozwu wyznacza się się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6 września 1910 o godzinie 8 30 rano w sali Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. J. Frieda adw. kraj. w Borszczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 16 lipca 1910.

Spadki.

L. cz. A. III. 166/9 (5) (9113 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że dnia 13 marca 1909 w Siółku zmarł ś. p. Iwan Bryk syn Józefa nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Kuby Bryka ustawowego spadkobiercy nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Danyłem Chmuryczem z Siółka ustanowionym dla nieobecnego Kuby Bryka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 25 października 1909.

L. cz. A. VI. 229/9 (5) (9114 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że dnia 3 maja 1909 w Zawadówce zmarł Nikifor Witkowski pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedziców Konstancyę Hładką, Annę Niżałowską, Władysława Witkowskiego, Jana Witkowskiego, Bronisławę Zaród, Kornelę Basyłkiewicz i niel. Rudolfa Witkowskiego.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Anny Niżałowskiej nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. dr. Lehmanem z Podhajec ustanowionym dla nieobecnej Anny Niżałowskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Podhajce, dnia 1 października 1910.

Amortyzacye.

L. cz. T. 12/10 (1) (9169 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Firmy Mendel Buchband i Synowie w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Drohobycz 25 czerwca 1910 na 600 koron opiewającego, za trzy miesiące płatnego, podpisanego przez Abrahama Dienstaga jako wystawcę i żyranta, a przez Leona Rosenscheina jako przyjemcę.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby weksel ten złożył w sądzie do dni 45 od 25 września 1910 licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za bezskuteczny uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 16 lipca 1910.

L. cz. T. 11/10 (2) (9170 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jakóba Sroczyńskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zaginionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Drohobycza Nr. 6433 na imię Michała Sroczyńskiego wystawionej, okazicielowi płatnej, a na kwotę 695 kor. 12 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 24 czerwca 1910.

Kuratele.

L. cz. L 32/9 (8) (9120)

Edykt.

Andruch Neczaj z Pozdzimierza uznany marnotrawnym.

Kuratorem tegoż Maksym Szeremeta w Pozdzimierzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 12 kwietnia 1910.

L. cz. P. 162/10 (9176)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jana Kiełbasę w Krzyżu.

Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Marszałka w Krzyżu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 13 maja 1910.

L. cz. P. VI. 99/9 (14) (9175)

Edykt.

Beila Finkelstein ur. Löw uznana za umysłowo chorą.

Kuratorem jej ustanowiony Lewi Finkelstein w Knihininie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, dnia 2 sierpnia 1909.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 631/III. (2) (9195)

Rozpisanie ofert.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie postanowiła wymienić istniejącą konstrukcyę żelazną w km. $105^{7}/_{8}$ linii Stryj-Stanisławów, a składającą się z 4 otworów po 39.40 m rozpiętości na nową, również o 4 otworach pojedynczych po 39.40 m rozpiętości.

Ciężar całkowity nowych konstrukcyi wynosi według obliczenia 468.000 kg. żelaza zlewnego, 23.560 kg. stali i 3000 kg. ołowiu.

Na podstawie tego rozpisania ofert odda się dostawę i ustawienie nowych, jakoteż rozebranie starych konstrukcyi, wraz z ustawieniem potrzebnych do tych celów rusztowań.

Konstrukcya nowa będzie mogła być montowaną wprost na przeznaczonem dla niej miejscu, ponieważ dla utrzymania ruchu pociągów na linii Stryj-Stanisławów będzie użyty sąsiedni most na linii Lwów-Itzkany.

Plany mostu i obliczenie ciężarów, znajdujące się w biurze budowy mostów c. k. Dyrekcyi kolejowej w Stanisławowie, można codziennie od godziny 8—2 po południu przejrzeć, lub też za cenę 8 koron nabyć.

Tam również wydaje się bezpłatnie formularze ofert.

Oferent nie składa wadyum, obowiązuje się jednak w razie przyjęcia jego oferty złożyć kaucyę w wysokości 5 prc. od oferowanej całej kwoty.

Oferent pozostaje ze swą ofertą do 1 listopada w słowie.

Z rozebraniem istniejacych konstrukcyi będzie można rozpocząć z wiosną 1911 r. Termin zaś ukończenia wszystkich robót powinien oferent sam podać, przyczem należy uwzględnić, że po rozebraniu starej konstrukcyi adaptacye przyczołków i filarów wymagają najmniej 4 tygodni.

Należycie ostemplowane oferty w zamkniętej kopercie, zaopatrzonej w napis: „Oferta na dostawę konstrukcyi żelaznej dla mostu na Bystrzycy w km. $105^{7}/_{8}$ linii Stryj-Stanisławów“ nadesłane być winne do c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie do dnia 28 września do godziny 11 przed południem.

Oferentom wolno być obecnym przy otwieraniu ofert, które nastąpi 30 września b. r. o godzinie 12 w południe.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

Stanisławów, w sierpniu 1910.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 775 III. (1) (8997)

Ogłoszenie dostawy.

W drodze ogólnego przetargu oddaną zostanie na rok 1911 dostawa następujących materyałów drzewnych i narzędzi, a mianowicie:

A) Dla celów konserwacyi kolei:

Około 36 m³ dębowych podkładów do mostów,
„ 101 „ „ „ pod rozjazdy,
„ 35 „ „ „ „ (forma trapezowa)
„ 19 „ drzewa dębowego budulcowego,
„ 15 „ desek dębowych,
„ 63 „ brusów dębowych,
„ 5 „ łat dębowych,
„ 76 „ drzewa jodłowego budulcowego,
„ 400 „ „ „ tartego,
„ 28 800 m. b. łat okrągłych z drzewa jodłowego 6 m. długich 6/12 cm.
„ 18.620 „ „ „ do sztachet 1·4 m. długich,
„ 130 sztuk nieokutych dźwigni z drzewa grabowego 3 m. długich 9,14 cm.
„ 30 „ okutych dźwigni z drzewa grabowego,
„ 800 „ „ taczek z drzewa bukowego łupanego.

B) Dla celów warstatowych i służby wozowej:

Około 110 m³ brusów dębowych (obrębionych),
„ 2 „ desek topolowych nie obrębionych,
„ 10 „ brusów topolowych,
„ 355 „ desek świerkowych,
„ 91 „ brusów świerkowych,
„ 89 „ „ jodłowych,
„ 7 „ „ klonowych,
„ 7 „ „ bukowych,
„ 1 „ orzechowych,
„ 33 „ lipowych,
„ 8 „ pni bukowych,
„ 7.000 „ drzewa opałowego twardego,
„ 18.000 „ „ „ miękkiego i trzaski,
„ 3 000 hl. węgla bukowego,
„ 18.000 sztuk mioteł.

Dalej artykuły, jak: sztyliska do narzędzi, młotów, krępaczów i szufli, drągi do hamowania etc.

Podpisana c. k. Dyrekcya zastrzega sobie jednak prawo podwyższenia lub zmniejszenia tych ilości do 10%, przyczem zaznacza, że o podwyższeniu dostawy zawiadomi się dostawcę w pierwszej połowie, zaś o zmniejszeniu dostawy — w pierwszej trzeciej czasu dostawy.

Dostawę materyałów przeznaczonych dla celów konserwacyi kolei należy uskutecznić odrazu, a to z końcem kwietnia 1911, przyczem obowiązany jest dostawca w terminie oznaczonym wysłać materyały te na własne ryzyko bez opłaty należytości za przewóz — do poszczególnych c. k. sekcyi konserwacyi. Poszczególne stacye przeznaczenia poda się później i w tychże stacyach odbędzie się też odbiór. Oferenci obowiązują się zarazem zapłacić koszta komisyjne za odbiór dostarczyć się mających materyałów.

Dostawę materyałów dla celów warstatowych i służby wozowej należy rozpocząć najpóźniej w kwietniu 1911 i ukończyć ją z końcem października 1911.

Odbiór materyałów drzewnych przeznaczonych dla celów warstatowych odbywa się zawsze w stacyi nadawczej, przyczem dostawca ponosi koszta komisyjne.

Przy wszystkich materyałach należy złożyć 5 prc. wartości oferowanych ilości jako zakład w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, a to w papierach wartościowych lub w gotówce, przyczem nadmienia się, że się nie oprocentowuje takowej.

Wszystkie wymienione materyały mają być dostawione wedle znanych ogólnych i szczegółowych warunków dostawy jakoteż wedle odnośnej umowy.

Dalej nadmienia się, że materyały muszą być wyrobione ze zrębu tegorocznego, oraz że drzewo musi być pochodzenia krajowego, co w danym razie należy udowodnić. Zresztą wszystkie materyały drzewne odpowiadać muszą tak co do rodzaju obrobienia, jakoteż co do wymiarów, dotyczącym przepisom szczegółowych warunków dostawy. Wzory ofert, oraz wykazy gatunków, ilości i wymiarów potrzebnych materyałów można przejrzeć, dostać lub też za przesłaniem opłaty otrzymać od podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych (Oddział dla budowy i konserwacyi kolei jakotez oddział dla służby warstatowej i wozowej).

Oferty można wnosić albo na całą zapotrzebowaną ilość, lub też na pewną jej część.

Oferty wypełnione dokładnie i odnośne do nich wykazy podpisane własnoręcznie, należy wnieść zamknięte i opieczętowane najpóźniej do 12-tej godziny w południe dnia 10 września b. r. do c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie.

Każdy arkusz oferty i załączników należy ostemplować marką na 1 koronę.

Oferty wniesione po terminie lub nie odpowiadające warunkom niniejszego ogłoszenia, lub nie mające załączników, nie będą uwzględnione.

Oferty należy podzielić na odrębne grupy i stosownie do tego każdą ofertę zaopatrzyć napisem: „Oferta na dostawę pokładów poprzecznych", albo: „Oferta na dostawę drzewa do mostów i pokładów do nawierzchni pod rozjazdy", albo „Oferta na dostawę materyału tartego i budulcowego dla celów konserwacyi", albo „Oferta na dostawę materyału tartego dla celów warstatowych", albo „Oferta na dostawę drzewa opałowego" i t. d.

Ceny za materyały dla celów konserwacyi należy podać franko wagon, zaś materyałów dla służby warstatowej franko pewnej lub więcej stacyi z uwzględnieniem wszystkich kosztów.

W razie dostawy w innej stacyi obowiązany będzie dostawca uiścić pełne koszta transportu aż do stacyi ofertowej.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia oferty w całości lub w części, albo też całkowitego jej odrzucenia.

Oferta obowiązuje oferenta przez 6 tygodni, licząc od czasu wyżej oznaczonego terminu jej otwarcia.

Otwarcie ofert, przy którem każdy oferent lub jego pełnomocnik może być obecny, odbędzie się dnia 12 września b. r. o godzinie 9 tej przed południem w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie.

Z c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Stanisławów w sierpniu 1910.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 707/1 IV. (9258)

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ma na sprzedaż większą ilość starych materyałów a mianowicie starego żelaza, miedzi, mosiądzu, odpadków metalowych i t. p.

Szczegółowe wykazy na sprzedaż przeznaczonych starych materyałów, formularze ofertowe, tudzież bliższe warunki sprzedaży wydaje na żądanie interesentów oddział maszynowy c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Oferty zaopatrzone na kopercie napisem: „Oferta na stare materyały" mają być wniesione do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie najpóźniej do 15 września b. r. do godziny 12-tej w południe.

Kraków, dnia 10 sierpnia 1910.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Raki! Sok malinowy! opłacone za zaliczką. Żywe raki 60 sztuk wielkich 8 kor. 50 hal., 80 sztuk średnich 6 kor. 50 hal. Sok malinowy litr 1 kor. **B. KAPHAN, Buczacz.**

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy
wodociągu miejskiego
rozpisuje Gmina miasta Nowego Sącza rozprawę ofertową z terminem wnoszenia ofert do 15-go września b. r.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy wraz z przedmiarami wykonać się mających robót oraz planami budowy przeglądać można w Miejskim Urzędzie budowniczym w godzinach urzędowych.

Stampilie kauczukowe i metalowe
dla c. k. sądów, starostw, urzędów podatkowych i t. p., numeratory wraz z datownikami do prezentowania aktów, marki pieczątkowane, obcęgi do plomb, wykonuje najtaniej
MAKS GLASERMAN, rytownik,
Lwów, ul. Sykstuska 17,
odznaczony medalem rządowym.
Cenniki bezpłatnie.

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, nyża, II. p., oficyny, Kościuszki 4, wiadomość u właściciela.

Początkujący buchalter-korespondent obznajomiony również dokładnie z manipulacyą w kancelaryi adwokackiej, piszący na maszynie, poszukuje popołudniowego zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod: „M. Z.", biuro Sokołowskiego.

OKAZYA!

Krzesła z oparciem i siedzeniem skórzanem po kor. 9 i 10.
Garnitury salonowe 1 kanapka, 2 fotele, 4 krzesła, 1 stół po kor. 200, 250, 275, 300, 350, 385, 400 i wyżej.
Salonki zwykłe i fantazyjne po kor. 45, 65, 120, 150 i wyżej.
Konsole i żardiniery z lustrami po kor. 80, 160, 180, 200 i wyżej.
Biurka damskie po kor. 50, 75, 85, 100 i wyżej.
Stoliki fantazyjne, kolumny salonowe, etażerki i t. p.
Sofy do spania, kanapy, otomany, fotele rozkładane w największym wyborze poleca

JÓZEF SCHUSTER
Lwów, Trzeciego Maja 5.

Szuter z rzeki Stryj do dróg i robót betonowych, jakoteż rury betonowe
dostarcza firma
F. MERSTALLINGER, Chodorów.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Komplety „Bluszczu"
z I. kwartału 1910
są do nabycia
w Głównej Ekspedycyi Lwów, Pasaż Hausmana 9.



C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny
we Lwowie

Filie:	**Ekspozytury:**
w Krakowie	w Stanisławowie
w Czerniowcach	w Podwołoczyskach
w Tarnopolu	w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe
uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy
przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od K. 500·— począwszy, oprocentowuje takowe po 4¼ od sta, wydaje na wkładki

KSIĄŻECZKI.
Kwoty do 2000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną
Schowki depozytowe
(Safe Deposits)
w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

Wodociągi, ogrzewania centralne, oświetlenia gazowe, łazienki, klozety, pompy i kanalizacye projektuje i wykonuje:
Pierwsza krajowa Spółka instalatorów: Tworzyjański, Janicki, Bednarski i Ząbek, Lwów, Sienkiewicza 11.
Porada techniczna i fachowa. Kosztorysy darmo i opłatnie.

Nowo otworzony MAGAZYN MEBLI i DEKORACYI POKOI pod firmą **KAZIMIERZ TOCZYSKI** Lwów, ulica Sykstuska l. 19.

Niniejszem mam zaszczyt powiadomić Szan. P. T. Publiczność oraz moich łaskawych Odbiorców, że po rozwiązaniu spółki pod firmą J. Schuster i K. Toczyski przy ul. Trzeciego Maja 5 we Lwowie otworzyłem pod własną firmą wielki magazyn meblowy i dekoracyjny przy ul. SYKSTUSKIEJ l. 19 we Lwowie. — Zaopatrzywszy mój magazyn w najlepsze meble własnego wyrobu polecam takowe po cenach **bardzo przystępnych**, tak za gotówkę, jakoteż w dogodnych warunkach spłaty.

UWAGA! Meble nabyte z likwidacyi pierwszorzędnej firmy lwowskiej jako to: Sypialnie, jadalnie, salony i t. p. sprzedaje **niżej cen fakturowych.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.